

TYGODNIK SANOCKI

http://www.tygodnik.esanok.pl/

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 39 (777)

29 WRZEŚNIA 2006 R.

Cena detaliczna 2 zł w tym VAT 7%

Jubileusz „Albertynów”

Józef Stabryła jest jedną z osób korzystających z dzieł miłosierdzia Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, które działa w Sanoku od 15 lat.



W 2011 roku zaśpiewamy im „sto lat”

Jubileusz 95-lecia obchodzi Harcerstwo Ziemi Sanockiej. Obchody pokazały, że harcerska brać z satysfakcją i zadowoleniem pełni służbę Bogu, Polsce i innym ludziom.



Z ostatniej chwili

28 (czwartek) bm. Connex dokonał transakcji sprzedaży swojej działki, na której posadowiona jest giełda towarowa. Jej nabywcą został jeden z sanockich przedsiębiorców. W gorącej rozmowie z „TS” powiedział nam, że giełdowicze mogą czuć się spokojni, a ich bytowi w obecnie zajmowanym miejscu z jego strony nic nie zagraża. Rozmowa z nabywcą działki za tydzień.

emes

Dwa w jednym czyli kot w worku

Pan Andrzej wraz z bratem Wacławem kupił przed dwoma laty 10-arową działkę z domem przy ul. Zagrody 13. W najgorszych snach nie przypuszczali, że stali się w ten sposób jednymi z wielu jej współwłaścicieli, bez zgody których nie mogą niczego zrobić.

Sprawa wyszła na jaw po pożarze stojącego w bezpośrednim sąsiedztwie domu oznaczonego numerem 9. Drewniany budynek spalił się w maju tego roku. Pogorzelnicy – Mieczysław Kruszyński z dwoma synami – przeprowadzili się do lokalu komunalnego, przyznanego im przez miasto. Resztki spalonego domu zostały, szpecąc okolicę i zagrażając bezpieczeństwu sąsiadów. – To wszystko trzyma się na słowo honoru. Jak wiatr zaczyna wiać, to tak nabija blachami, co zostały na dachu, że spać nie można. Wszystko fruwa. Dzieci zrobiły się nerwowe. Boją się nawet tędy chodzić. A innej drogi nie ma. Same za nic nie pójdą. Muszę prowadzić je za rękę – mówi żona pana Andrzeja.

Bracia wystąpili z wnioskiem do powiatowego inspektora nadzoru budowlanego o rozbiórkę rudery. Przybyły na miejsce pracownik dokonał wizji lokalnej, przejrzał dokumenty dotyczące zakupu działki, porobił zdjęcia. W ślad za tym w połowie lipca otrzymali decyzję o rozbiórce. Potwierdzono w niej jednoznacznie, że spalony w znacznej części budynek stanowi zagrożenie dla mieszkańców sąsiedniego domu i grozi zawaleniem. Ku ich ogromnemu zdziwieniu rozebranie go nakazano im samym i to do 30 września. – Wygląda na to, że sami na siebie donieśliśmy – mówi z goryczą Andrzej Klimowicz. – Nie rozumiemy, dlaczego my mamy to rozebrać? Przecież ani to nasza działka, ani nasz dom, ani nasz pożar. Sądziłem, że nakaz dostanie pan Kruszyński albo urząd będzie musiał to rozebrać.

Dokończenie na str 6

Spalona rudera stanowi dla nas duże zagrożenie – mówi żona pana Andrzeja.



Ośmioletni Antek, mieszkaniec Sanoka, kąpiąc się w Zalewie Solińskim, przeżył prawdziwy dramat. W pewnym momencie poczuł mocne uderzenie w nogę, którego skutkiem była olbrzymia, 12-centymetrowa rana. Wszystko wskazuje na to, że coś chłopca zaatakowało. Ale co? Ryba-piła w „Solinie”?

Ryba-piła w „Solinie”?

To był drugi dzień wakacji, ostatnia niedziela czerwca. Ze starszą siostrą Olgą i jej koleżanką Antek cały dzień pluskał się w okolicach Zawozu. Pod wieczór, gdy tuż przy brzegu chłopiec siedział na dmuchanym delfinie, nagle poczuł, że coś uderzyło go w nogę...

– Wskoczył z wody ze straszliwą raną poniżej lewego kolana. Noga była rozwalona do kości. Co ciekawe, prawie nie krwawiła – opisuje ojciec chłopca Tomasz Tarnawczyk. – Wziąłem syna na ręce, pobiegłem z nim do samochodu i natychmiast pojechaliśmy na pogotowie do Leska.

Po dziurawej drodze w Zawozie

pędzili chyba z 80 na godzinę. – Marceju Hołowczyc, mówiąc że po wertepach należy jechać szybko, bo wtedy nie trzęsie – po trzech miesiącach od wypadku matka chłopca Marta Tarnawczyk może zdobyć się na żart.

W Lesku okazało się, że Antek ma przecięty mięsień – długą na 12 centymetrów ranę szarpaną. Gdyby była o centymetr dłuższa, naruszony zostałby bardzo ważny nerw. Założono mu 12 szwów.

– Po powrocie do Zawozu kilkakrotnie sprawdzałem miejsce, w którym to się stało. Nic nie znalazłem. W ciągu kilku dni woda opadła, odsłaniając brzeg. Nic, tyl-

ko piasek, muł i małe kamyki. Wtedy też pojawiła się teoria, że syna mogła zaatakować jakaś ryba. O tyle prawdopodobna, że to nie była rana cięta, jak od szkła, tylko szarpana – dodaje Tomasz Tarnawczyk.

– Widziałem zszżytą ranę chłopca kilka dni później i szczerze mówiąc, nie wyglądało mi to na ślad po ataku ryby. Ale wykluczyć nie można. Zwłaszcza, że wędkarze towiący w okolicach Zawozu twierdzą, iż grasuje tam wielki sum, który czasem daje znać o sobie, tłukąc się po powierzchni wody – mówi Jacek Rudak, właściciel domku letniskowego w Zawozie. Dokończenie na str. 7



APTEKA
Pod Różą

tanie leki

15% rabatu na cały asortyment

Prawdopodobnie najniższe ceny w Sanoku:

Insuliny	0.01 PLN	Fervex x8 sasz	7.49 PLN
Serevent Dysk	0.01 PLN	Rutinascorbin x90	3.99 PLN
Leki robione	0.01 PLN	Maglek x50	4.99 PLN
Paski do glukometrów	0.01 PLN	Ostolek 70mg x4	2.99 PLN
Flixotide Dysk	0.01 PLN	Etopiryna x10	1.79 PLN
Vaxigrip (szczepionka przeciw grypie)			29.00 PLN

Zapraszamy:

od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-20.00
w soboty 9.00-19.00

Sanok, ul. Traugutta 78/1 (przy supermarkecie „Albert”)

angielski, francuski, niemiecki...



Sanok,
ul. 3 Maja 23
[deptak] II p.
tel. 013 46 38 494
Zapraszamy :-)

esanok.pl
Portal Regionalny

**Dodaj firmę
w Internecie
jedna cena
w dwóch portalach**

Szczegóły w Internecie
lub 013 464 43 38

Notowania „TS”

Oto kolejny komunikat z naszej tygodnikowej giełdy

CHWALIMY: Komendę Hufca Ziemi Sanockiej ZHP za 95 lat przykładnej pracy z dziećmi i młodzieżą. Uczą braterstwa, miłości do drugiego człowieka, patriotyzmu, męstwa i rozwagi, czyniąc to z przekonaniem, że tak trzeba, że warto. I nie oczekując na zapłatę. Niech mi będzie wolno w imieniu sanoczan choć w ten skromny sposób podziękować komendantce, jej zastępcom, instruktorom, drużynowym, zastępowym za chęć do społecznej pracy i troskę o harcerską brać. Stanowiąc wspólną szkołę wychowania, w tym patriotycznego, na jaką nigdy nie zdobędzie się targana ciągłymi zmianami polska oświata. – Brawo, brawo, brawissimo!

GANIMY: Grono „aktywistów” Obywatelskiego Komitetu Obrony Szpitala, które zażądało kontroli dokumentów finansowych Fundacji „Szpital”. Czyniąc to, wyrzadzili wielką przykrość społecznikom Fundacji, których działania niejeden raz ratowały szpital z opresji, przyczyniając się do podnoszenia standardu świadczonych usług. Jeśli zażądanie kontroli finansów Fundacji było włączeniem się do krajowej akcji lustrowania wszystkich i wszystkich, to wybór podmiotu kontroli uważamy za – delikatnie mówiąc – niefortunny, niemający nic wspólnego z obroną szpitala. Nadgorliwcom z komitetu obywatelskiego proponujemy zmienić nazwę np. na Komisję Śledczą Szukania Dziury w Cym., Fundacji podobnie. Mogłaby przyjąć nazwę Fundacja Obrony Szpitala.

Nie odleci na zimę

Małą sensacją wzbudził bocian, który w ubiegły czwartek pojawił się obok siedziby Muzeum Budownictwa Ludowego. Ptek nie był w stanie odlecieć do ciepłych krajów.



Najwyraźniej zawiodła komunikacja, bo następnego dnia rano ptak znalazł się pod firmą *Mansard*. Ponownie wezwano odpowiednie służby, tym razem już skutecznie. Z pomocą grupy dzieci z pobliskiej szkoły bociana udało się złapać na moście olchowieckim. – Miał uszkodzone skrzydła, dlatego też mógł pokonywać tylko kilkunastometrowe dystanse. Była też rana na szyi, prawdopodobnie powstała w efekcie ataku innego ptaka. Wiadomo bowiem, że gdy bociany szukają się do odlotu na zimę, to odganiają czy nawet zabijają nie w pełni sprawne osobniki. Może właśnie taki los spotkał tego ptaka? Choć nie można też wykluczyć, że był przez kogoś przetrzymywany, o czym świadczyć mogła duża ufnosć w stosunku do ludzi. Kilka dni przebywał w naszej lecznicy, gdzie stopniowo odzyskiwał siły – mówi lekarz weterynarii Marian Pitrus.

Wokół spokojnie chodzącego bociana zebrała się spora grupa przechodniów. Ptek nie bał się ludzi, zwłaszcza że co chwilę ktoś podrzucał mu jakiś kasek. Nie ulegało wątpliwości, że bocianowi coś dolega, więc powiadomiono Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska, skąd poszła informacja do weterynarii. Niestety, pomoc nie nadeszła...

Przed dwoma dniami bocian został odwieziony do lecznicy zwierząt w Przemyślu, gdzie spędzi zimę.

(bart)

Pozostaną w pamięci

Serdeczne podziękowania dla lekarzy i pielęgniarek za opiekę medyczną oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze **Kazimierza Serbina** składa **pogrążona w smutku Rodzina**

Serdeczne podziękowania wszystkim Kapłanom, Przyjaciołom i Znajomym, którzy uczestniczyli w uroczystości żałobnej **śp. ks. kanonika Tadeusza Menio** składa **Rodzina**

Dobry jak chleb

Schronisko dla osób bezdomnych i niepełnosprawnych, jadłodajnia, dom pomocy społecznej, Punkt Aktywizacji Bezrobotnych, to tylko niektóre z dzieł Towarzystwa Pomocy św. Brata Alberta, obchodzącego w ubiegłą niedzielę jubileusz 15-lecia istnienia. Każde słowo, które tego dnia skierowano pod adresem sanockich „Albertynów” i prezes Wandy Wojtuszewskiej – o miłości, dobroci, miłosierdziu, bezinteresowności – znajduje pełne odzwierciedlenie w działaniach towarzystwa.

Idea brata Alberta zaszczylił na nasz grunt pochodzący z Sanoka ks. Bronisław Żolnierczyk, kapłan zakochany w świętym Albercie Chmielowskim. Wśród założycieli byli m.in. ks. Michał Drabicki, ks. Adam Sudół, Stanisław Lewek, Eugenia Bacza, Maria Kędzierska, Maria Chorążak, Stanisław Słowik. Skąd się wzięła w tym gronie Wanda Wojtuszewska, wybrana na pierwszego prezesa? – Przeprowadziłem dokładny wywiad w środowisku i wyszło, że to najlepsza kandydatka – żartował ks. Żolnierczyk, ojciec duchowy towarzystwa i członek zarządu głównego. Pierwszym dziełem – i cudem organizacyjnym – było utworzenie jadłodajni dla ubogich przy ulicy Sienkiewicza. W 1992 roku otwarto „Punkt przyjmowania darów” i przysznic, a następnego ruszyło schronisko dla bezdomnych w Olchowcach. Towarzystwo zaadaptowało dawny hotel robotniczy, przekazany przez miasto. Stan budynku był tak opłakany, że wiosną władze towarzystwa nie chciały dać pieniędzy na jego remont. W sierpniu przyjechał arcybiskup Józef Michalik, aby je poświęcić...

Strajk i ślub

W dziejach towarzystwa nie brakowało chwil trudnych. Wydarzeniem – wspomnianym dziś w formie anegdoty – był strajk w schronisku. Jak mówił ks. Drabicki, prowadzonymi byli dwaj bezdomni, zainspirowani przez kierownika. Sprawa stała się głośna w całym kraju. Potem były... róże i przeprosiny. Jeden z wicherzycieli pozostał w schronisku jeszcze przez dłuższy czas, a nawet udało mu się wrócić do normalnego życia. Ożenił się i usamodzielniał. – Wanda wyprawiła mu wesele i pomogła w zagospodarowaniu. Taka była jej zemsta – podsumował z uśmiechem ks. Żolnierczyk.



Krok po kroku

Towarzystwo ma jasno określona wizję swojej pracy na następne dziesięć lat: krok po kroku pomoc w wyjściu na prostą tym, którzy pogubili się w życiu. – I właśnie to dokładnie realizowane jest w Sanoku – podkreślał dr hab. Bogdan Aniszczak, prezes zarządu głównego towarzystwa, który z najwyższym uznaniem mówił o sanockich „Albertynach”. W działania te wpisuje się Punkt Aktywizacji Bezrobotnych – najnowsze „dziecko” koła. Inną inicjatywą jest opieka nad starszymi, chorymi i samotnymi, prowadzona w domach przez pielęgniarki i rehabilitantkę. Równie ważny jak pomoc materialna jest rozwój duchowy podopiecznych i tych, którzy im służą, co podkreślał prezes Aniszczak: – Jeśli nie ma oparcia w Bogu, wszystko kuleje.

Jubileuszowe świętowanie

Najważniejszym momentem obchodów jubileuszowych była dziękczynna msza św. odprawiona na placu przed schroniskiem, podczas której uczestniczyli – zgodnie z albertyńską tradycją – podzielił się chlebem. Eucharystię odprawili

kapłani związani z towarzystwem, pod przewodnictwem ks. Andrzeja Skiby, który wygłosił też kazanie, poświęcone historii i dziełom koła (kaznodzieja opracował na ten temat książkę, którą wyda własnym sumptem). Po mszy świętej odbyło się okolicznościowe spotkanie. Życzenia i słowa podziękowania popłynęły pod adresem tych, którym dzieło trwa i rozwija się: Wandy Wojtuszewskiej, członków towarzystwa i pracowników. Złożyli je obecni na uroczystości goście, m.in. poseł Marian Daszyk, senator Stanisław Piotrowicz, burmistrz Wojciech Blecharczyk (wyróżniony przez towarzystwo statuetką „Blizniemu swemu”). – Wasza praca to po prostu wcielanie Ewangelii w czyn – stwierdził senator Piotrowicz. Na zakończenie zebrani pojechali na ulicę Korczaka, gdzie towarzystwo remontuje budynek przeznaczony na hospicjum. Marzeniem pani prezes jest uruchomienie go jeszcze w tym roku: – Byłoby to piękne podsumowanie naszego jubileuszu – wzdychała, myśląc o brakujących kilkudziesięciu tysiącach złotych. **Jolanta Ziobro**

Magia i czar harcerstwa

Rozmówka z drużyną Alicją Wolowicz, od lat związaną z Hufcem Ziemi Sanockiej ZHP.

*** Czym jest harcerstwo w pani życiu?** – Czymś bardzo wielkim i ważnym. Wstąpiłam do niego w 1945 roku i polknęłam bakcyli. Szybko zostałam drużynową w 6 Drużynie Podhalańskiej im. Kasprowicza. Potem, gdy polityka nie dała harcerstwu normalnie się rozwijać, odeszłam, choć uczyniłam to z wielkim żalem. Po 1989 roku wróciłam, szczęśliwa i pełna zapału do pracy. I tak jest do dziś. *** Jest pani z wykształcenia pedagogiem. Czy – pani zdaniem – harcerstwo to dobra oferta dla młodych ludzi?**

– Znakomita, szkoda, że nie wszyscy potrafimy to docenić. Jest przeciwwagą dla tych wszystkich ofert, które nie kierują młodych ludzi na dobre drogi. Harcerstwo dobrze przygotowuje do życia, uczy dobra i miłości do drugiego człowieka, jest doskonałą szkołą patriotyzmu. Czy trzeba więcej?

*** Jak pani ocenia postawy młodych ludzi należących i działających w ZHP?** – Są wspaniali, z wykształconym systemem wartości, można im zaufać i na nich polegać. Bardzo wierzę w harcerską młodzież i nigdy się na niej nie zawodzę. Ideały, kształtowa-



ne w harcerstwie, będą zawsze piękne i szlachetne, dlatego wszyscy powinniśmy je cenić i szanować. *** Rozmawiamy w dniu, kiedy sanockie harcerstwo obchodzi swoje 95-lecie. Jaki jest to dzień dla pani?** – Wyjątkowy, miły i podniosły. Dla naszego hufca i miasta niezwykle ważny. Cieszę się, że zorganizowany z tej okazji zlot przyciągnął tak wielu ludzi związanych z sanockim harcerstwem, że wzbudził tak duże zainteresowanie. Wierzę, że wkroczyliśmy w czas, kiedy wszyscy, obserwując rzeczywistość, uświadamiamy sobie, jak ważną rolę w procesie wychowania młodych ludzi odgrywa harcerstwo. Ja wiedziałam to w nim już dawno. **Marian Struś**

Niszczyli – teraz posiedzą

Intensywna praca dochodzeniowo-śledcza sanockich policjantów doprowadziła do ustalenia wandalii, którzy zniszczyli „Sokolnika”.

Zniszczenie znajdującej się na frontonie budynku „Kina” przy ul. Mickiewicza figury „Sokolnika” w nocy z 1 na 2 września zbulwersowało wielu sanoczan. Wszczęte natychmiast przez policję postępowanie doprowadziło najpierw do ustalenia jednego, a następnie pozostałych sprawców. Okazali się nimi: 26-letni Mateusz W. i 22-letni Grzegorz Ł. z Sanoka (odpowiadał już wcześniej za uszkodzenie mienia) oraz 21-letni Marek S., zamieszkały w powiecie brzozowskim. Jednemu z wandalii udało się wyjechać za granicę, policjanci zapewniają jednak, że i jego sprawiedliwość nie ominie. Mężczyźni przyznali się do udziału w zdarzeniu, nie potrafili jednak podać przyczyn swojego postępowania. Za zniszczenie pomnika, którego naprawa kosztowała 2.000 złotych, grozi im kara nawet 5 lat pozbawienia wolności. **Jako**

Z POLICJI

Sanok

* Prokuratura Rejonowa wszczęła dochodzenie wobec policjanta, który podczas zabezpieczania meczu Stal Sanok-Legia Warszawa (20 bm.) potrafił na ul. Żwirki i Wigury przechodzącego przed radiowozem 17-letniego ucznia Liceum Ogólnokształcącego. Chłopak został uderzony zderzakiem w okolice kolana. Doznał silnego stłuczenia, którego następstwem był rozległy krwiak. Natychmiast udzielono mu pomocy. Po przewiezieniu do szpitala lekarze przeprowadzili u poszkodowanego punkcję i założyli mu opatrunek gipsowy. Zarówno licealista, jak i policjant byli trzeźwi. Komendant sanockiej policji wdrożył procedury służbowe w tej sprawie.

* Na 300 zł wyceniła straty właścicielka garażu przy ul. Rzemieśniczej, który w nocy (24/25 bm.) został uszkodzony przez nieustalonego dotąd sprawcę. Wandal przy użyciu ostrego narzędzia powyginał blachę, a także zniszczył powłokę farby.

* Policja przypomina o konieczności pilnowania swoich kurtek i torebek w czasie porządkowania grobów na cmentarzu. W poniedziałek okradziono w takich okolicznościach jednego z mieszkańców Sanoka. Mężczyzna, który porządkował mogiłę na cmentarzu przy ul. Rymanowskiej, pozostawił kurtkę na sąsiednim nagrobku. Po chwili zorientował się, że okrycie zniknęło, a wraz z nim portfel zawierający 120 zł i dowód osobisty.

* W pubie „Rudera” przy ul. Podgórze skradziono (22 bm.) pozostawiony na stoliku przez 20-letnią mieszkankę Sanoka telefon komórkowy o wartości 500 złotych.

* Łupem złodzieja padł też pozostawiony na całą noc bez dozoru rower o wartości 550 złotych. Do kradzieży doszło 22 bm. na ulicy Cegielińskiej.

Gmina Komańcza

* Policja bada okoliczności wypadku, który miał miejsce 25 bm. w Komańczy. 22-letni mieszkaniec gminy został potrącony przez 24-letniego mężczyznę, kierującego volkswagenem. Pieśń doznał obrażeń głowy i w stanie nieprzytomnym został przewieziony do szpitala.

Gmina Sanok

* Z volkswagena zaparkowanego na prywatnej posesji w Kostarowcach skradziono (23 bm.) radio Blaupunkt oraz etui na płyty o łącznej wartości 900 złotych. Złodziej dostał się do wnętrza pojazdu przez niezamknięte drzwi.

Gmina Zagórz

* Policja prowadzi postępowanie, które wyjaśni, jakie były przyczyny zatarngu pomiędzy 29-letnim mieszkańcem Tamawy Dolnej a jego 63-letnim sąsiadem. Znajdujący się pod wpływem alkoholu młodszy mężczyzna popchnął 63-latkę (25 bm.), który upadł na ziemię, doznając urazu głowy. Obrażenia okazały się na tyle poważne, że poszkodowany trafił do szpitala.

W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego policjanci namierzyli sześciu pijanych kierowców, w tym czterech rowerzystów. Jednośladowcami kierowali: na ul. Młynarskiej – 54-letni Marian M., u którego stwierdzono 1,281 promila alkoholu w wydychanym powietrzu; na ul. Szafera – 71-letni Aleksander B. (1,323) oraz 60-letni Stanisław K. (1,386); w Jaćmierzu – 19-letni Maciej K. (0,966). W Sanoczku wpadł kierujący ciągnikiem 29-letni Grzegorz M. (1,449), a w Wolicy – siedzący za kierownicą fiata 126p 48-letni Jan K., u którego alkomat wykazał aż 3,276 promila.

TYGODNIK SANOCKI

http://www.tygodnik.esanok.pl/

e-mail: tygodnik@poczta.onet.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Jolanta Ziobro. Przygotowanie wydania internetowego: Studio Internetowe – ezyście.pl.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwartej strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: mitec Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

Kontrowersje wokół parkingu

Część mieszkańców Śródmieścia nadal protestuje przeciw budowie parkingu między halą targową a ogródkiem jordanowskim. Ich sprzeciw nie ma jednak mocy prawnej, gdyż nie są stroną w sprawie.

O planach budowy parkingu wielopoziomowego pisaliśmy już kilkakrotnie, ale przypomnijmy. Rada Miasta podjęła decyzję w marcu, informując o niej strony. W ustawowym terminie odwołań nie było, więc postanowienie uprawomocniło się. Dyskusja rozgorzała później, gdy okoliczni mieszkań-

Kolegium Odwoławczemu w Krośnie. To z kolei protest odrzuciło, stwierdzając, że mieszkańcy nie są stroną w sprawie.

– Nie chcemy tu parkingu, bo zagrażać będzie naszemu zdrowiu – mówi Stefania Zych, przytaczając szereg argumentów, zwłaszcza o szkodliwości substancji zawar-

O wypowiedź w sprawie parkingu poprosiliśmy wiceburmistrza Stanisława Czernka:



– Wokół tematu zaczynają narastać nowe mity, m.in. taki, że całość realizujemy w tajemnicy przed społeczeń-

stwem. Nic bardziej mylnego, o czym świadczą fakty – organizowaliśmy spotkania informacyjne dla mieszkańców, były publikacje w prasie. Zrobiliśmy nawet więcej, niż wymaga tego postępowanie administracyjne, co świadczy o naszej dobrej woli. Nie rozumiem postawy mieszkańców, bo przecież nowy, zabudowany parking, na pewno będzie mniej uciążliwy niż obecny „dziki”. Zostanie tak zaprojektowany, aby hałas był wyciszony, a zanieczyszczenia wychwytywane przez odpowiednie urządzenia.

W postępowaniu administracyjnym przy wydawaniu decyzji o ustaleniu warunków zabudowy, mieszkańcy nie byli stroną. Są nimi właściciele działek przylegających do tej, na której ma powstać parking. A ci nie składali odwołań. Jest lokalizacja, są warunki zabudowy, wybrano projekt. Obecnie projektant wprowadza poprawki zgodnie z naszymi wskazówkami, które pojawiły się m.in. podczas spotkania z mieszkańcami. Uaktualniony projekt mamy otrzymać w pierwszej dekadzie grudnia, po czym wystąpimy o pozwolenie na budowę. Oczywiście potrzebna będzie jeszcze uchwała Rady Miasta na finansowanie inwestycji. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to budowa parkingu ruszy wiosną. **(bart)**



Część mieszkańców bloku przy ul. Sobieskiego nie może pogodzić się z lokalizacją parkingu w pobliżu swoich okien. A jeśli nie tam, to gdzie?

cy doszli do wniosku, że parking stworzy szereg zagrożeń. Władze miasta zorganizowały spotkanie informacyjne, na którym rozwiano część wątpliwości. Mimo wszystko ludzie – zwłaszcza mieszkańcy bloków przy ul. Sobieskiego – zdecydowali się na protest, który burmistrz przekazał Samorządowemu

tych w spalinalach. – Wiele lat pracowaliśmy na rzecz miasta, więc w zamian żądamy spokojnego życia, a nie trucia – dodaje. – W oparciu o odpowiednie przepisy złożyliśmy wniosek do burmistrza o wznowienie postępowania administracyjnego. Sprawy nie odpuścimy – dodaje Ryszard Zaleski.

Projekt na utworzenie w Sanoku Sportowego Centrum Konferencyjno-Szkoleniowego, opiewający na 5 milionów euro, może mieć bezpośrednie przełożenie na atrakcyjność gospodarczą miasta i podniesienie dochodów jego mieszkańców. Projekt taki został złożony do planu inwestycyjnego programu operacyjnego „Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013”, zyskując wstępną akceptację.

Sanok ma szansę na stworzenie sportowego Eldorado

Projekt na medal

– Usytuowanie Sanoka w trójkącie granicznym pomiędzy Słowacją i Ukrainą jest wielką szansą uczynienia go międzynarodowym centrum współpracy transgranicznej. Dodatkowym naszym atutem jest ogromny dorobek kulturalny, ubarwiony wieloma unikatowymi elementami charakterystycznymi dla kultury pogranicza. Oprócz tego, miasto pełni także rolę ważnego centrum sportowego z aspiracjami do miana ośrodka przygotowań olimpijskich, zwłaszcza w dyscyplinach zimowych. Aby tak się stało, potrzeba zainwestować w ośrodek na Błoniach i stąd nasz pomysł – uzasadnia burmistrz Wojciech Blecharczyk.

Na tle już istniejących elementów składających się na kształt MOSiR-u, brakuje profesjonalnego centrum konferencyjnego, które w zasadniczy sposób uatrakcyjniłoby ośrodek, nadając mu dużą uniwersalność i przekształcając w centrum o szerokim spectrum działalności, nie tylko związanej ze sportem.

Powstaniu centrum towarzyszyć będą także działania związane z remontem infrastruktury sportowej ośrodka, która doskonale będzie współgrać z planowanym centrum konferencyjnym. W ramach tego zadania całkowicie zmieni swoje oblicze mocno już podstarzały zespół obiektów basenowych, a wewnątrz toru lodowego wypełnią: tor wrotkarski o rozmiarach olimpijskich (6 m x 250 m.) oraz cztery korty tenisowe o sztucznej nawierzchni, przykryte balonem. Try-



W ciągu najbliższych kilku lat sanockie Błonie mogą zamienić się w Centrum Konferencyjno-Szkoleniowe o zasięgu międzynarodowym. Początek został zrobiony.

buny toru zyskają zadaszenie oraz siedziska. Projekt przewiduje także podniesienie standardu zaplecza hotelowego, tak, aby sprostać wysokim wymaganiom stawianym obecnie ośrodkom sportowym.

– Projekt nasz to nie tylko odpowiedź na bieżące potrzeby mieszkańców miasta i regionu, ale przede wszystkim ważny krok na drodze do podniesienia atrakcyjności i znaczenia regionu bieszczadzkiego w skali kraju i polsko-słowacko-ukraińskiego trójkąta granicznego – mówi dyrektor MOSiR-u dr Damian Deleka, jeden z jego pomysłodawców.

Wartość projektu przekroczyła kwotę 5 mln. euro i należy on do projektów dużych, możliwych do realizacji wyłącznie w obszarze metropolitalnym. Na szczęście, Sanok

wchodzi w taki obszar, stąd projekt mógł zostać przyjęty do planu inwestycyjnego programu operacyjnego „Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013”, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

– W latach 2007-2013 będą opracowane kompletne dokumentacje techniczne wraz z uzyskaniem pozwoleń na budowę. Już posiadamy koncepcję modernizacji basenu krytego wielofunkcyjnego, opracowaną przez firmę Berndorf Baderbau, która świetnie współpracuje się w ten projekt. W przyszłym roku, zgodnie z obowiązującymi procedurami, złożymy wniosek aplikacyjny, z nadzieją na jego akceptację – wyjaśnia Dorota Wójcicka z Zespołu Inicjatyw Lokalnych Urzędu Miasta. **Marian Strus**

Gryficki z tytułem

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska zdobyła prestiżowy tytuł „Polski Producent Żywności 2006” w krajowym konkursie organizowanym pod auspicjami Sejmowej Komisji Rozwoju Przedsiębiorczości. Wyróżnienie to przyznano sanockim mleczarom za Ser Gryficki pełnotłusty.

W tegorocznej, X edycji Inicjatywy Pozytywistycznej „Polski Producent Żywności” o tytuł ubiegało się 115 producentów z 11 województw. Urzędy Marszałkowskie nominowały 62 produkty, spośród których kapituła krajowa wyłoniła 31 laureatów. W gronie tym znalazło się czterech przedstawicieli Podkarpacia – poza OSM: PHU „AWB” z Handzlówki (za jabłka suszone z cynamonem), PPHU ANMAR w Łańcucie (staropolski chleb pieczony na drewnie i liściach kapusty) oraz Rodzinne Gospodarstwo Ekologiczne FIGA-TARNINA w Mszanie (ser kozi wołoski biały). Każdy z nich otrzymał dyplom oraz prawo używania przez rok zaszczytnego tytułu „Polski Producent Żywności”. Uroczyste wręczenie nagród od-



było się w połowie września podczas targów POLAGRA w Poznaniu.

To kolejny wyraz uznania dla produktów sanockiej OSM, która w całym kraju słynie z wyborczych jogurtów, twarogów i śmietany. Warto przypomnieć, że przed kilkoma zaledwie tygodniami spółdzielnia z Sanoka zajęła I miejsce w konkursie „Agro Liga 2006”, zdobywając tytuł „Najlepsza Firma Województwa Podkarpackiego”. Przebojem okazał się także najnowszy produkt Big Fruit – jogurt z dużymi kawałkami owoców, który ledwo wszedł na rynek, a już został dostrzeżony i nagrodzony podczas regionalnego konkursu w Boguchwale. Gratulujemy! **/joko/**

← Dyplom prezentuje Danuta Marcinków, kierownik działu handlu.

Podczas usuwania awarii sieci wodociągowej ekipa Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej natrafiła na pocisk z okresu II wojny światowej.

Wykopali pocisk

Do awarii wodociągu doszło w ubiegły poniedziałek (18 bm.) w rejonie ul. Robotniczej. Przybyli na miejsce pracownicy SPGK zrobili wykop, aby dostać się do uszkodzonej rury. W zwałach ziemi natrafili na metalowy przedmiot przypominający pocisk.

– Nie wiedzieliśmy czy jest to niewypał, ani na ile może być niebezpieczny. Zawiadomiliśmy policję, a ta saperów. W czwartek z Dębicy przyjechał patrol rozminowujący, żeby zabrać wykopany przez nas pocisk. Okazało się, że jest to pocisk znacznikowy, tzw. smużący, z okresu II wojny światowej. Na szczęście, nie był niebezpieczny dla otoczenia – mówi Witold Nowakowski z SPGK.

Mimo upływu kilkudziesięciu lat od zakończenia II wojny światowej, w ziemi wciąż jeszcze można natrafić na podobne znaleziska. W takim przypadku zawsze należy zawiadomić policję. Tym razem skończyło się na strachu – pocisk nie okazał się niebezpieczny. **/jot/**

Kampania wyborcza płatna

Ruszyła kampania przedwyborcza, a wraz z nią wzrasta zainteresowanie komitetów wyborczych prowadzeniem jej na łamach naszego pisma. Wszystkich, którzy zamierzają skorzystać z naszego pośrednictwa przy prezentacji swoich kandydatów i ich programów, pragniemy poinformować, że czynić to będziemy wyłącznie w ramach działalności ogłoszeniowo-reklamowej, a więc odpłatnie.

Za druk materiałów o charakterze wyborczym biuro ogłoszeń „TS” będzie pobierać opłatę, zgodnie z obowiązującym cennikiem. Zastosowaliśmy w nim specjalne rabaty, których wysokość zależy od wielkości materiału. W przypadku wykorzystania całej kolumny (strony) rabat ten wynosi 50 procent kosztu powierzchni reklamowej (ok. 1150 zł.). Przy tekstach mniejszych, rabat jest mniejszy, a koszt takiego materiału wynosi 70 procent ceny modułów reklamowych. Przykład: pół strony w gazecie (24 moduły) kosztować będzie ok. 800 zł. Przyjmiemy też minimalną wielkość materiału wyborczego i wynosi ona 12 modułów (1/4 część strony w gazecie).

W podjęciu decyzji o płatnym charakterze materiałów wyborczych utwierdzają nas wcześniej zdobyte doświadczenia, a także troska o kondycję finansową pisma. **Redakcja**

Pobłogosławiają zwierzęta

Spółeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami oraz ojcowie franciszkanie zapraszają na 4 października (środa) na uroczystość związaną z dniem św. Franciszka, podczas której odbędzie się tradycyjny już obrzęd błogosławieństwa zwierząt i hodowców. Prawo wstępu mają wszystkie pupile, łącznie z rybkami. W programie: błogosławieństwo przed kościołem (16.30), przemarsz ulicą Franciszkańską i 3 Maja, msza święta w intencji hodowców i ekologów (17.00). Dla zwierząt przewidziano niespodzianki. **(z)**

Podaruj książkę

Z inicjatywy Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej i parafii rzymskokatolickiej w Drohobyczu uruchomiona została akcja „Książki polskie dla Ziemi Lwowskiej”. Rolą jej organizatora podjęła się Szkoła Podstawowa nr 6.

Celem akcji jest zbiórka książek, głównie lektur szkolnych, bajek, legend, dzieł klasyków, leksykonów, słowników, podręczników dla dzieci i szkół polskich w obwodzie lwowskim. Organizatorzy proszą wszystkich, którzy mogą wziąć w niej udział, o zaangażowanie i pomoc. Książki będą sukcesywnie przekazywane na ręce dra Adama Aużeckiego, prezesa Towarzystwa Kultury Ziemi Lwowskiej. Koordynatorkami akcji w SP6 (ul. Przemyska, tel. 013-463-09-96, 013-464-45-63) są Pelagia Bąk i Małgorzata Poziomkowska. **//**

Rusza finał WOŚP

Sanok rozpoczyna przygotowania do kolejnego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pierwsze zebranie organizacyjne zaplanowano na najbliższą sobotę (godz. 18) w „Karczmie” na Rynku. – Zapraszamy wszystkich, którzy byli zaangażowani w poprzedni finał, jak i nowe osoby, chętne do współpracy. Jesteśmy otwarci na wszelkie pomysły – zachęca Paweł Habko, przewodniczący ostatniego sanockiego sztabu WOŚP. **(b)**

Radio Bieszczady
Jesteśmy stąd i dobrze rojukemy...
Radio Bieszczady

VIDOK
OKNA I DRZWI
OKNA
DRZWI
DREWNO-PCV-ALUMINIUM
GRATIS! Ciepła szyba U≤1,0
Przy zakupie okien miły upominek (do wyczerpania zapasów)
SANOK, ul. Jagiełłońska 16, tel./fax 013/464 03 38
USTRYKI DLN, ul. 29 Listopada 2, tel./013/461 46 74
BRZOZÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax 013/434 30 15
www.vidok.com biuro@vidok.com

ZBADAJ SWOJE ŻYŁY
USG naczyniowe z kolorowym dopplerem
Diagnostyka chorób tętnic i żył (miażdżyca, żyłaki)
Sanok, ul. Podgórze 39
Rejestracja: tel. 013-464-11-55 (poniedziałki, wtorki, czwartki w godz. 15.30-17.30)
Badania w poniedziałki od 15.30 wykonuje lek. med. A. Gładysz.

Hity festiwalu

Jeszcze w Sanoku nie pojawiły się afisze, jeszcze odliczamy tygodnie do dnia rozpoczęcia XVI Festiwalu im. Adama Didura, a już wszystkie karnety zostały wyprzedane – w kasie Sanockiego Domu Kultury pozostały jedynie bilety na wybrane koncerty. O dwóch warto przypomnieć, bo to dla melomanów nie lada gratka.



Przede wszystkim **Konstanty Andrzej Kulka** (na zdjęciu), światowej sławy skrzypek, gwiazda tegorocznej edycji, wystąpi przed festiwalową publicznością w poniedziałek **9 października o godz. 17**. W programie koncertu – **Parafrazy operowe Karola Lipińskiego**.

Karol Lipiński to kompozytor i zarazem jeden z największych geniuszy skrzypiec w historii muzyki,

w oczach XIX-wiecznej krytyki równy Paganiniemu, z którym zresztą koncertował kilkakrotnie, a włoski mistrz, zapytany, kto jest najlepszym skrzypkiem na świecie, odpowiadał: *Nie wiem, kto jest najlepszy, ale Lipiński ma na pewno drugie miejsce...*

13 października o godz. 18 (piątek) wystąpi Orkiestra Polskiego Radia „Amadeus” pod dyrekcją

Agnieszka Duczmal w koncercie *Wielkie dzieła – mistrzowskie interpretacje*. Zespół od dwóch lat stale współpracuje z Festiwalem, każdy jego koncert jest niezapomnianym przeżyciem – o czym nie trzeba przypominać tym wszystkim, którzy „Amadeusa” słyszeli na żywo choć raz. W tym roku Orkiestra będzie towarzyszyć sopran **Małgorzacie Olejniczak**, a instrumentalne partie solowe wykonają **Jarosław Żolnierczyk** (skrzypce) i **Lech Bałaban** (altówka). W programie przede wszystkim **Mozart**, także **Haydn**.

Jak burza spadły na oczekującą w Conservatorio publiczność smyczki polskie z Orkiestry Kameralnej Amadeus i zmusiły ją do magnetycznego słuchania, dzięki energii różnorodnych i błyskawicznie zmieniających się obrazów. Ich żywotnym natchnieniem jest **Agnieszka Duczmal**, która za pomocą oszczędnych, szybkich i wyrazistych gestów egzorcyzmuje ich swą jasnością i sugestywnością. Entuzjazm! – tak koncert Orkiestry opisał dziennikarz włoskiego *Corriere della Sera*.

Agnieszka Duczmal z taką samą precyzją prowadzi orkiestrę w Mediolanie, Montrealu, Warszawie, Sanoku. To naprawdę warto zobaczyć i usłyszeć.

Bilety na festiwalowe koncerty do nabycia (jeszcze) w Sanockim Domu Kultury. Szczegółowe informacje znajdują Państwo na stronie www.sdk.sanok.prox.pl.

Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz

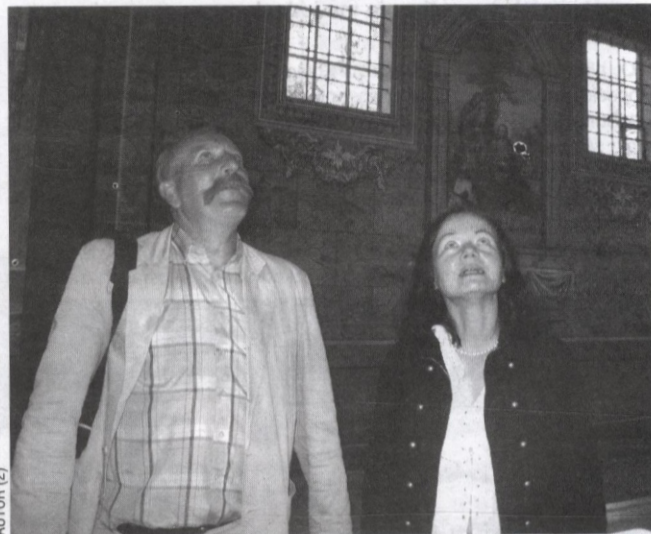
Konserwatorzy krakowscy zakończyli prace przy rekonstrukcji polichromii cerkwi greckokatolickiej z Ropak z 1801 roku, będącej jednym ze wspanialszych obiektów w sanockim skansenie. Trwały blisko pięć lat, ale biorąc pod uwagę potworne zniszczenia malowideł, osiągnięty efekt zadziwia swoim pięknem.

Cerkiew przemówiła

– Cerkiew z Ropak była w budowie, kiedy objąłem gospodarstwo MBL. Do dziś mam przed oczyma obraz strzępów i skąpych fragmentów jej pięknej polichromii. Wtedy postanowiłem, że muszę zrobić wszystko, aby zdążyć ją uratować – wspomina rok 2002 dyrektor **Jerzy Ginalski**.

Dzieło to powierzył jednej z najwyższej cenionych firm konserwatorskich **KRAK-KOMST** z Krakowa, prowadzonej przez małżeństwo: **Krystynę i Łukasza Stawowiaków**. – Od początku zakochałam się w samej cerkwi, jak również w polichromii, będącej dziełem słynnego rodu **Bogdańskich**, z linii jaślickiej. Nie było wątpliwości co do autorstwa, jako że polichromię sygnowały ich imiona (**Michał, Zygmunt** i ich ojciec **Antoni**, którego dziełem jest ikonostas). Jej stan był dramatyczny. Strzępy farby wisiały ze ścian, w prezbiterium było zaledwie 30 procent zachowanej struktury – mówi szefowa ekipy p. **Krystyna Stawowiak**.

To było wyjątkowo trudne zadanie. Pracowali od świtu do zmierzchu, a w wolne dni studiowali historię sztuki przelotnie XVIII i XIX wieku, uzmystawiając sobie, jak wyglądał warsztat pracy **Bogdańskich** z tamtego okresu. – Wciągnęła nas ta iskrę detektywistyczna praca – mówi z uśmiechem p. **Łukasz**, podkreślając, że po konserwacji wnętrze świątyni w **Kalwarii Zebrzydowskiej**



Krystyna Stawowiak i Jerzy Ginalski z dumą i zadowoleniem oglądają efekt prac konserwatorskich.

rodziny. – W ciągu tych blisko pięciu lat wrosliśmy w pejzaż sanockiego muzeum. Nawet jesteśmy rozpoznawani przez przewodników – Jeden z nich, oprowadzając wycieczkę w okolicach cerkwi z Ropak, oznajmił: a to są konserwatorzy z Krakowa. Tak oto staliśmy się obiektem zabytkowym – wspomina jeden z sympatycznych sanockich epizodów pani **Krystyna**.

Konserwatorskie cacko

– Efekt prac, jaki udało się osiągnąć krakowskim konserwatorom, jest znakomity, że nie powiem zdumiewający. Można powiedzieć, że rodzina **Stawowiaków** okazała się kontynuatorem wspaniałego dzieła rodziny **Bogdańskich** – mówi wojewódzki konserwator zabytków **Mariusz Czuba**. Można w nim dostrzec elementy kultury wschodniej i zachodniej. Bogate wzornictwo, bajkowa kolorystyka, dwa piękne iluzjonistyczne ołtarze na ścianach, precyzyjne malarstwo patronowe, pilastry, kapitele,

girlandy pod oknami, to wszystko robi duże wrażenie. Wystarczy wzniesić głowę w górę, aby zobaczyć, że niebo w cerkwi żyje, że tworzy wielki teatr, którego scenografię zrobili prawdziwi mistrzowie. Uderza naśladownictwo kamienia, jako coś wyższego, cenniejszego od drewna, z którego zbudowana jest cerkiew. Dziś obserwujemy zjawisko wręcz odwrotne.

Dyrektor **Ginalski** promieniuje radością. Już wyobraża sobie ten moment, kiedy nastąpi oddanie cerkwi z Ropak do zwiedzania. – Konserwację ikonostasu mamy zaawansowaną w 90 procentach, więc gdybyśmy się pospieszyli, byłaby szansa, aby otwarcie zaplanować na lato przyszłego roku. Ale cały czas myślimy o roku 2008, kiedy to obchodzić będziemy jubileusz 50-lecia muzeum. Otwarcie „Ropak” zasługuje na to, aby stać się prawdziwym hitem jubileuszu. Może więc nie będziemy pędzić i spokojnie przygotujemy ją na uczczenie półwiecza MBL – rozważa dyrektor **Ginalski**, odkrywając największe tajemnice. Rzeczywiście, może należałoby tak zrobić, chociaż nie wiem czy miłośnicy sanockiego skansenu, a także sami muzealnicy, wytrzymają tak długo. **Marian Strus**

Starych pocztówek czar

Sanok stolicą dawnej Ziemi Sanockiej

Borys Łapiszczak po raz kolejny zaskoczył miłośników starych pocztówek, wydając kolejną kartkę, na której znalazła się najstarsza litografia Sanoka z datą **12.11.1898 roku**. Oprócz tego, zadziwić może kolorem, którego nie spotyka się na pocztówkach z tamtego okresu.



Na składance mieszczącej cztery pocztówki, każda z nich kryje w sobie jakąś niespodziankę. Pierwsza, pochodząca z 1898 roku, ukazuje panoramę Sanoka, a także

nieznany wcześniej widok budynku Rady Powiatowej (obecny Urząd Miasta) i fragment Rynku

z magistratem i kościołem franciszkańskim. Wszystko, oczywiście, w kolorze. Druga przedstawia też nieznaną widok budynku Gimnazjum z czasów CK, z żandarmem na rogu i studnią, o której nikt już nawet nie pamięta. Trzecia pocztówka pokazuje sanocki dworzec CK, bardzo zbliżony do współczesnego, za co uznanie należą się tym, co go remontowali. I ostatnia widokówka, która robi nie mniejsze wrażenie, jest piękna niczym malowanka. Jej niecodziennosc polega na tym, że przedstawia panoramę miasta widzianego z parku, wykonaną pędzlem malarza, choć sprawia wrażenie fotografii. – To niezwykle rzadka pocztówka - malowanka – mówi z dumą **Borys Łapiszczak**, którego cieszy fakt, iż tyle hitów udało mu się zgromadzić w jednej pocztówce. – Wszystkie są kolorowe, co było naprawdę trudne do znalezienia. Po wtóre rzadki okaz malowanki. Po trzecie rok 1898. To musi robić wrażenie. Nawet na mnie – cieszy się twórca tego małego, ale jakże pięknego dzieła. Zwiercieniem pocztówki, których wydał zaledwie 32 sztuki (gratka dla kolekcjonerów, którzy ją otrzymali) jest godło z czasów **Galicii i Lodomerii**, z roku ok. 1900.

Rewers ukazuje fotografię załogi kopalni naftowej „Zabłotce” na tle szczytu naftowego w **Trepczy**. (1950 rok).

emes



opactwa w **Wąchocku**, jest to trzecia co do wielkości ich praca. – To 350 m kw. polichromii – wylicza.

Stawowiakowie szybko zostali zaadoptowani do skansenowskiej

O kulturze na uniwersytecie

Ze **Sławomirem Woźniakiem**, kierownikiem Biura Wystaw Artystycznych, rozmawia **Joanna Kozimor**

* **Po serii ciekawych wystaw i znakomitych warsztatów artystycznych dla dzieci sanockie BWA wychodzi z kolejną inicjatywą – Otwartym Uniwersytem dla Dorosłych. Skąd wzięły się pomysły?**

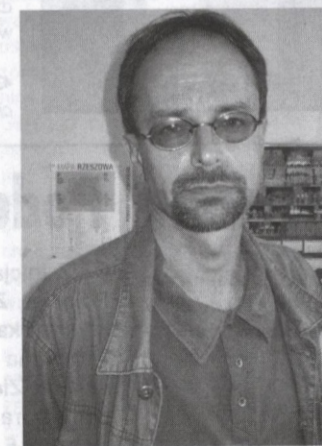
– Po letnich warsztatach dla dzieci pojawiła się sugestia, aby poprowadzić podobne zajęcia dla dorosłych. Postanowiliśmy więc spróbować. Praca z dorosłymi jest jednym z nowych kierunków animacji kulturalnej.

* **Kogo i w jakim zakresie chcecie kształcić?**

– Nie jest to Uniwersytet Trzeciego Wieku. Nie narzucamy tu żadnych ograniczeń wiekowych. Propozycja skierowana jest do osób dorosłych – niezależnie od wykształcenia – które dysponują wolnym czasem i chcą rozwijać swą wiedzę o sztuce, choć nie tylko. Zajęcia będą bowiem dotyczyły także przedmiotów humanistycznych – literatury, filozofii, etyki, religioznawstwa.

* **Jaką przyjmą formę?**

– Będą to wykłady, rozmowy i dys-



BWA – **Tomasz Chomiszczak**, **Maciej Harna**, **Kamila Mackiewicz-Rossmanith**. Jeśli pomysł wypali, zaprosimy do współpracy także osoby spoza Sanoka.

* **Jak często będą odbywać się zajęcia?**

– Raz w tygodniu, w piątkowe wieczory, przez 3-4 godziny.

* **Jakie jest zainteresowanie waszą ofertą?**

– Mamy już kilka zgłoszeń. Liczę, że uda się zebrać dziesięć osób, co warunkuje uruchomienie zajęć. Zapisy przyjmujemy do końca września.

* **Kiedy ruszą zajęcia?**

– Myślę, że od drugiego tygodnia października.

* **„Uniwersytet” brzmi bardzo poważnie – czy jego słuchacze czekają jakieś egzaminy?**

– Skądże znowu! Zajęcia mają charakter otwarty i prowadzone będą bezstresowo. To ma być przyjemne i twórcze rozwijanie swoich zainteresowań, a nie stresująca działalność. Naszym hasłem jest dużo przyjemności i zero stresu.

Nowe wcielenie „herbatki”

Do kalendarza imprez Miejskiej Biblioteki Publicznej powróciła ceniona przez miłośników książek „Herbatka Literacka”. Wcześniej prowadził ją **Tomasz Chomiszczak**, a od czerwca przybył nowy gospodarz: **Janusz Szuber**. – Myślę, że spotkanie w formie dialogu jest o wiele ciekawsze niż monologu, zwłaszcza, gdy publiczność nieśmiało włącza się do dyskusji. Zresztą, podczas ostatniego spotkania, uczestnicy najwyraźniej się przełamali i chętnie zabierali głos – mówi pan **Tomasz**. Spotkania w nowej formule – z udziałem dwóch prowadzących – będą odbywały się raz na kwartał.

Temat najbliższej „herbatki”, na którą organizatorzy zapraszają 3 paź-

dziernika (wtorek) brzmi „Od początku do końca”. Co kryje się za tym intrygującym tytułem? – Będziemy rozmawiali o początkach i zakończeniach różnych książek z literatury światowej, niekoniecznie najbardziej znanych, ale godnych zauważenia – zdradza pomysłodawca. Początek spotkania o 17. (z)

The Bill w HAOSIE

Po dłuższej przerwie wracają koncerty w klubie HAOS. W niedzielę 1 października zagra tam znany punkowy zespół **The Bill**, którego supportami będą: **Lemoor** i **Punkmalolaty** z **Kolbuszowej** oraz **MSJ-Kontrkultura** z **Krakowa**. Początek o godz. 18. Ceny biletów: 12 zł – przedsprzedaż w sklepie **Sonic**, 14 zł – przed koncertem. Organizatorami są **Bieszczadzka Scena Niezależna** i **Agencja Koncertowa Operis Media**. (b)

Psalmy pragnienia

Sympatyków sanockiej poetki **Haliny Więcej** na pewno zainteresuje drugie, poszerzone wydanie „Psalmy pragnienia”. Jak zauważa **Janusz Szuber**, autorka wpisuje się swoimi psalmami w czcigodną tradycję zapoczątkowaną przez **króla Dawida**, w treści jednak niekoniecznie mieszczącymi się w ortodoksji. Tomik zawiera lamentacje i hymny będące pochwałą spraw codziennych, głoszące chwałę **Boga**, wyrażające doczesną radość. Teksty ukazują wszelkie aspekty codzienności, życia religijnego i rodzinnego autorki. – Można powiedzieć, że świat przeżył zawarty w „Psalmach pragnienia” **Halszki** jest drogą, zwykłą drogą jej życia – zauważa jej przyjaciel **Wiesław Albert**. (z)

Jego dzieje zaczynają się od chwili, kiedy to Antoni Froń, uczeń VII klasy gimnazjalnej, zaproponował kolegom zorganizowanie tajnej grupy skautowej. Jesienią 1910 roku w lesie trepczańskim, pod osłoną nocy odbyło się ich zaprzysiężenie na wierność prawu skautowemu. W ciągu 95 lat istnienia sanockie harcerstwo zapisało piękne karty historii tej ziemi, dając lekcję umiłowania Boga i Ojczyzny, wychowując ludzi przesiąkniętych ideałami wolności i braterstwa. Takie nazwiska jak: Zdzisław Pesz-

odgrywa ono w kształtowaniu postaw młodych ludzi. – Dziś dziękujemy naszym harcerzom za bełtejskie światło, warty przy Bożym grobie, za udział w uroczystościach patriotyczno-religijnych – mówił z uznaniem ks. dr Andrzej Skiba, proboszcz parafii. Podniosłym momentem było poświęcenie harcerskiego votum w formie krzyża i biało-czerwonej, które zawisło obok ambony. Było formą zapewnienia, że sanoccy harcerze zawsze pozostają blisko Boga i Ojczyzny.

hm. Jolantę Struś, srebrnym: phm. Alicję Wolowicz oraz Lidę i Zbiłgniewa Zielonków. Z kolei krzyżem „Za zasługi dla ZHP” odznaczony został starosta Bogdan Struś, zaś odznaką honorową Hufca Ziemi Sanockiej burmistrz Wojciech Blecharczyk. Wiele osób oddanych sanockim harcerzom, ich wiernych sojuszników, otrzymało specjalnie wykonaną na jubileusz „Złotą Odznakę Hufca”, autorstwa hm. Jerzego Kwaśniewicza, zastępcy komendanta złotu. Inną cenną pamiątką obchodów 95-lecia była

95 lat sanockiego harcerstwa

Sanok może być dumny ze swoich harcerzy. Wczoraj, dziś, a zapewne i jutro. Widać to było najlepiej w sobotę, 23 września, podczas jubileuszu 95-lecia Harcerstwa na Ziemi Sanockiej.



Uczestnicy jubileuszowego zlotu podczas przemarszu ulicami miasta.

kowski, Zygmunt Żebracki, Helena Kosina, Jadwiga Zaleska, Maria Lisowska czy Czesław Borczyk, to wspaniałe wzorce do naśladowania przez harcerską brat.

Na jubileuszowy zlot stawia się kilkusetosobowa ich rzesza. Szacunek i sympatię wzbudzały szeregi senierek i seniorów w szarych i zielonych mundurach, z młodzieńczym uśmiechem na twarzy. W otoczeniu dostojnych seniorów pięknie prezentowała się generacja harcerskiej młodzieży oraz ruchów.

Uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej, odprawionej w kościele farnym. Homilię wygłosił kapelan hufca ks. Wiesław Siwiec, podkreślając w niej piękno służby harcerskiej oraz wielką rolę, jaką

Podniosły był apel na placu przed gimnazjum. Mocno zabrzmiały słowa dumy i uznania dla tych, którzy przez lata podejmowali trud prowadzenia harcerstwa. Padły nazwiska: Albiny Wójcik, Czesława Borczyka, Ryszarda Paclawskiego, a także wielkiego patrona sanockiego hufca ks. Zdzisława Peszkowskiego. Były także słowa wdzięczności kierowane do władz miasta i powiatu, do dyrektorów szkół i pedagogów, do osób duchownych za troskę o harcerstwo i pomoc. – Szczególnie podziękowania kieruję do rodziców, którzy nam zaufali, powierzając swój najcenniejszy skarb – mówiła hm. K. Chowaniec, komendantka hufca. Rozkazem Naczelnika ZHP Złotym Krzyżem Zasługi dla ZHP odznaczono

pięknie wydana i bogato ilustrowana książka pt. „95 lat Harcerstwa Sanockiego”.

Nie zabrakło też dowodów wdzięczności i uznania dla dostojnych Jubilatów. Na wniosek starosty sanockiego komendantka hufca hm. Krystyna Chowaniec oraz komendantka złotu hm. Ewa Wojtuszczyńska otrzymały odznaki „Zasłużony dla miasta Sanoka”. Z gratulacjami pospieszyło Kuratorium Oświaty. – Miłość do Ojczyzny, do drugiego człowieka są wartościami, które tkwią w ludziach dzięki harcerstwu. Dziękuję za ich krzewienie – mówił wicekurator Jerzy Cypryś. Z kolei komendantka Chorągwi Rzeszowskiej hm. Władysława Domagała nie kryła uznania dla Jubilatów. – Jesteście hufcem, najprężniej, najaktywniej działającym na całym Podkarpaciu – oceniła. – Harcerstwo jest potrzebne temu miastu i temu krajowi. Jestem z was dumny – zapewniał burmistrz Wojciech Blecharczyk. Z kolei związany z harcerstwem od dziecka starosta Bogdan Struś stwierdził: – ruch skautowy i harcerski to jeden z najwspanialszych wynalazków światowych.

Dużym uznaniem i gorącymi oklaskami uczestnicy zjazdu przyjęli program artystyczny poświęcony historii sanockiego hufca. Podobne reakcje towarzyszyły prezentacjom drużyn harcerskich przygotowanym dla mieszkańców Sanoka w formie jubileuszowego prezentu. Uroczystości zakończyło tradycyjne ognisko harcerskie. **Marian Struś**

W Klubie *Pani K.* gościł Zmicer „Todar” Wajciszewicz – jedna z najważniejszych osobowości niezależnej sceny muzycznej na Białorusi. Obdarzony mocnym głosem artysta, akompaniując sobie na gitarze, prezentował ludowe pieśni białoruskie i łemkowskie oraz utwory oparte na poezji Włodzimierza Majakowskiego i Rafała Wojaczka. W przerwie recitalu, gorąco oklaskiwanego przez publiczność (wielka szkoda, że dość nieliczną), zgodził się na krótką rozmowę.

Poezja wszystko powie

* Jesteś dość znanym artystą na Białorusi – koncertujesz, wydajesz płyty, masz własną audycję radiową w Mińsku. Jak trafiłeś do Polski?

– Przez dziewczynę. Dziewczyny już nie mam, ale sentyment do waszego kraju pozostał.

* ...wraz z niezłą znajomością języka – znakomicie mówisz po polsku.

– To efekt pracy nad Wojaczkiem. Jego twórczość ma wiele wspólnego z Majakowskim, którego cenię najbardziej. Życie też mieli podobne i podobnie źle skończyli... A w Polsce bywam często – średnio dwa razy w miesiącu. Sporo u was koncertuję – w Warszawie, Gdańsku i mniejszych miastach. Przez sześć lat zjeżdżałem prawie cały wasz kraj. Mam tu wielu przyjaciół.

* Jak trafiłeś do Sanoka? – Dzięki Maćkowi Grzesiakowi, którego poznałem na Mikołajkach Folkowych w Lublinie. Miał ze sobą klarnet. Zapytał, kto potrafi na nim grać. A ja skończyłem konserwatorium w klasie



klarnetu. Zgłosiłem się. Dał mi na nim zagrać. Instrument podobał mi się, ale nie miałem pieniędzy, żeby go kupić. Wtedy Maciek podarował mi go w prezencie. I tak zyskałem dwie rzeczy: instrument i przyjaciela. Od tej pory byłem już kilka razy w Sanoku, ale koncert gram u was po raz pierwszy. * **Lubisz grać dla tak niewielkiej, klubowej publiczności?**

– Lubię grać dla każdej publiczności, zwłaszcza na otwartych koncertach. W Mińsku dajemy ich pięć-sześć w roku. Przychodzi na nie po 300-400 osób.

* **Słyszałam, że miałeś zakaz występowania w swoim kraju.**

– Nie rozumiem, dlaczego. Nie krzyczę, nie rozrabiam, nie głoszę tekstów politycznych. Poezja jest poezją, choć przez nią też można wiele powiedzieć, tylko w innych słowach, po cichu. Ale artyści byli zawsze prześladowani.

* **Co trzeba zrobić, żeby na Białorusi skończył się reżim Łukaszenki?**

To trudne pytanie. Gdybym wiedział, zaśpiewałbym o tym... Myślę jednak, że problem nie leży tylko w Łukaszence. Największym jest brak inicjatywy ze strony samych Białorusinów. Wielu moich rodaków nie myśli, kim jest i jak żyje. Dopóki ludzie nie uświadomią sobie, że ich podwórko jest częścią Europy, ten kraj nie powstanie.

Rozmawiała Joanna Kozimor

Śladem naszych publikacji

„Próbował” przez dwa dni

O procedurze zatrudniania pracowników „na próbę” opowiedział pan Tomasz z Sanoka (dane do wiadomości redakcji), potwierdzając, że odbywa się to tak, jak opisywaliśmy na naszych łamach: **przyjmuje się pracownika na „okres próby”, kiedy w firmie jest najwięcej pracy, a potem dziękuję mu się, rzucając – albo i nie – parę groszy na otarcie łez.**

– Żonę poproszono telefonicznie o przyście do pracy w czwartek i piątek, kiedy hurtownia ma największą liczbę zamówień. Miała otrzymać umowę na okres próbnego. Szef przez dwa dni udawał, że jej nie widzi. Gdy przewalila się największa część roboty – żonie wręczono kopertę z banknotem 50 złotych. Zrobiła to pani, która wcześniej do nas dzwoniła i „przyjmowała” ją do pracy – relacjonuje rozgoryczony

mężczyzna, którego szczególnie zbulwersowała postawa właściciela: – Ten gbur i cham nie odezwał się do niej ani słowem, nie mówił nawet „dzień dobry” – podkreśla. Czytelnik nie dziwi się, że przy takim traktowaniu i wykorzystywaniu pracowników ludzie masowo wyjeżdżają za granicę. – Tak będzie, dopóki pracodawcy nie zaczną normalnie płacić i szanować ludzi – konkluduje. **(z)**

Latawce na lotnisku

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” zaprasza na VIII Święto Latawca. Impreza odbędzie się 14 października (godz. 10.30), jak zawsze na lotnisku na Białej Górze. Zapisy do 11 października pod tel. 464-50-50. – Najmiejle widziane będą latawce płaskie i skrzynekowe własnej konstrukcji, ale oczywiście można przyjść z gotowymi. Zapisy nie są obowiązkowe, choć wskazane. Nie zabraknie nagród – zachęca Anna Kikta z „Gagatek”. **(b)**

Apel o pomoc w odbudowie cerkwi w Komańczy

Dołożymy swoją cegiełkę

Zapadła decyzja o odbudowie spalonej cerkwi w Komańczy. Powołany w tej sprawie społeczny komitet apeluje do wszystkich ludzi dobrej woli o wsparcie.

Przed tygodniem informowaliśmy o pożarze, który doszczętnie strawił jeden z najcenniejszych zabytków drewnianej architektury sakralnej w Polsce – cerkiew Opieki Matki Bożej w Komańczy. To ogromny cios dla miejscowej społeczności prawosławnej, ale i wszystkich miłośników tego skrawka ziemi leżącego na styku kultur Wschodu i Zachodu. Tuż po pożarze, do którego doszło 13 września, abp Adam – ordynariusz prawosławnej diecezji przemysko-nowosądeckiej podjął decyzję o odbudowie świątyni w jej pierwotnym wyglądzie. Poparł ją wojewódzki konserwator zabytków Mariusz Czuba, który zadeklarował wszechstronne wsparcie dla tego przedsięwzięcia.

Koszt odbudowy szacowany jest na około milion złotych. Poza odtworzeniem bryły świątyni, zrekonstruowany zostanie ikonostas oraz polichromie na ścianach. Zadanie to powierzone będzie artyście z Sanoka i Lwowa. Powołano już społeczny komitet odbudowy cerkwi, na czele którego stanął ks. proboszcz Marek Gocko.

Zwracamy się do instytucji państwowych i samorządowych, organizacji i stowarzyszeń, przedsiębiorców i przedstawicieli różnych środowisk, do wszystkich ludzi dobrej woli o wsparcie odbudowy cerkwi w Komańczy. Bądźmy silni wiarą, że się uda – apeluje kapłan.

Najwcześniejszą z pomocą pospieszyła parafia rzymskokatolicka, która przekazała naczynia liturgiczne. Pojawiły się też pierwsze wpłaty od osób prywatnych. Zainteresowanym podajemy numer konta, na które można wpłacać pieniądze: Parafia Prawosławna w Komańczy, PBS O/Sanok 97 8642 0002 2001 0033 7832 0001.

Na rzecz odbudowy cerkwi wystąpił też diecezjalny chór IRMOS pod kierunkiem Marianny Jary. Charytatywny koncert, który poprowadzi ks. kanclerz Jan Antonowicz, odbędzie się w najbliższą sobotę (30 bm.) o godz. 17. w katedralnej cerkwi prawosławnej przy ul. Zamkowej.

/joko/

Pożegnali lato



Kilkaset osób bawiło się podczas festynu „Pożegnania lata” na Posadzie. Dochód z imprezy w wysokości ponad 3,8 tys. zł zostanie przeznaczony dla dzieci i młodzieży. – Wzorem ubiegłych lat ufundujemy obiady dla najbardziej potrzebujących. Część pieniędzy zostanie przeznaczona na nagrody np. za przydatne zachowanie w szkole lub inną pomoc dziecku, wskazanemu przez dyrekcję szkoły – informuje ks. Piotr Buk, proboszcz. Festyn zorganizowała Rada Parafialna, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Autosan” i Rada Dzielnicy Posada. **/z/**

Wreszcie optymistyczne wieści w sprawie szpitala: dostaniemy dodatkowe pieniądze na dokończenie budowy Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Potrzeby Sanoka dostrzegł wojewoda, który przekaże 500 tys. zł. Zmobilizowały się również samorządy. Zagórz ofiaruje 100 tys. zł, a miasto 250 tys. zł. Prace idą pełną parą. Jest szansa, że w styczniu 2007 roku oddział przyjmie pierwszych pacjentów.

Po skandalicznej decyzji Urzędu Marszałkowskiego, który – mimo najwyższej oceny projektu – przyznał z kontraktu wojewódzkiego śmieszny kwotę 500 tys. zł, wydawało się, że nad inwestycją zawisło jakieś fatum. Od 2001 roku wszyscy przyklaskiwali pomysłowi, by w Sanoku powstało regionalne centrum ratunkowe dla całych Bieszczad, ale pieniądze płynęły gdzie indziej. W tym roku okazało się, że decydenci z Rzeszowa kolejny raz nie dostrzegli niezadłużonej i dynamicznie rozwijającej się placówki, jaką jest sanocki szpital, i że możemy liczyć tylko na siebie. Powiat, mimo bardzo trudnej sytuacji finansowej, zdecydował się na przekazanie szpitalowi największej w historii dotacji: 1,1 mln. zł. Nie odmówiło również miasto, deklarując 250 tys. zł, a ostatnio optymistyczne wieści nadeszły z Zagórza, który uchwalił na pomoc 100 tys. zł.

Tym samym udało się zgromadzić 1.950 tys. zł, czyli 75 procent wartości inwestycji.

W ubiegły piątek kolejna dobra wiadomość nadeszła z Rzeszowa: wojewoda przyznał z ogólnopolskiego programu „Zintegrowane Ratownictwo Medyczne” 500 tys. zł. – Oznacza to, że prace uda się nam

sadzie ostrego dyżuru. Trafi tu każda osoba w stanie zagrożenia zdrowia i życia, z urazami, po wypadkach. W części zabiegowej jest m.in. nowoczesna sala spełniająca wymogi bloku operacyjnego dla pacjentów, którzy natychmiast muszą być poddani zabiegowi – z krwotokami, nieprzytom-

zać się, że EKG i enzymy są jeszcze prawidłowe, ale może to być początek zawału. Nie możemy wypuścić kogoś takiego do domu. Musi pozostać na oddziale, pod opieką lekarzy i w zasięgu aparatury diagnostycznej – dodaje doktor Siemba.

wyposażyć. Dyrekcja SP ZOZ wspólnie z Fundacją „Szpital” wiedzą o tym od dawna. I od kilku lat dokonują zakupów akonto, dzięki czemu część sprzętu czeka tylko na przeniesienie do nowych wnętrz. Lista potrzeb jest jednak długa: aparaty do znieczulania za 320 tys. zł, kardiomonitorzy za 180 tys. zł, aparat RTG przyłóżkowy

Wojciech Blecharczyk, burmistrz Sanoka: – Szpitalowi staraliśmy się pomagać w różnej formie, przekazując m.in. 250 tys. zł. Również w budżecie na 2007 rok umieścimy jakąś kwotę i mamy nadzieję, że będzie tak każdego roku. Ponadto rozmawiamy z Fundacją Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Nie może być tak, że miasto, które zdobywa na Podkarpaciu największe kwoty w zbiorce publicznej, nie dostaje z fundacji nic.

Jacek Zajac, burmistrz Zagórza: – To również szpital naszej 13-tysięcznej gminy. Skoro nie możemy przebić się w województwie, musimy radzić sobie sami. Sytuacja finansowa gminy jest na tyle dobra, że nie mieliśmy problemów z wygospodarowaniem 100 tys. zł. Żadnych wątpliwości nie mieli również radni.

Mariusz Szmyd, wójt gminy Sanok: – Na razie nie przekazaliśmy nic, ale może uda się znaleźć 100 tys. zł. Być może drugie tyle będziemy mogli wygospodarować po rozliczeniu zadania związanego z budową kanalizacji.

Tygodnik kontaktował się również z mniejszymi gminami powiatu sanockiego. Wójt Piotr Błażejowski zadeklarował pomoc w wysokości do 10 tys. zł. Andrzej Betlej z Zarszyna i Bronisław Zółkiewicz z Beska obiecali konsultacje z radami.

Ratunkowy na finiszu

zakończyć w tym roku – zakomunikował z wyraźną ulgą dyrektor Henryk Przybycień. Sprawa jest o tyle pilna, że bez nowoczesnej bazy diagnostyczno-zabiegowej możemy mieć problemy z wejściem do krajowej sieci szpitali, co przesądzi o naszej przyszłości.

Oddział jak marzenie

Wygląd Szpitalnego Oddziału Ratunkowego (który będzie częścią nowego pawilonu diagnostyczno-zabiegowego) zmienia się z dnia na dzień. Jest już elewacja, a w środku trwają prace wykończeniowe.

Oddział o powierzchni 600 m kw. składa się z trzech części: konsultacyjnej, zabiegowej i obserwacyjnej. – To zupełnie inna rzeczywistość, niż stara Izba Przyjęć. Pacjenci i lekarze będą mieli naprawdę komfortowe warunki – zapewnia Adam Siemba, zastępca dyrektora ds. leczenia. Oddział będzie pracował przez całą dobę na za-



Roboty idą pełną parą. Budowlancy uwijają się w gabinetach, laboratoriach i na sali operacyjnej, a na zewnątrz kończą elewację.

nych. Są też sale dla tych, którzy muszą być poddani obserwacji, np. z bólami w klatce piersiowej. – Po wykonaniu badań może oka-

Liczą na każdego z nas
Wykończenie budynku to nie wszystko. Trzeba będzie go jeszcze

za 80 tys. zł. – W sumie musimy kupić aparaturę medyczną za ponad 1,2 mln. zł, nie wspominając o takich rzeczach jak: szafki, stołki, krzesła, telefony – mówi Adam Siemba.

Dyrekcja SP ZOZ ma nadzieję, że w tym ważnym dla szpitala momencie zmobilizują się samorządy i okażą hojność. Liczy się naprawdę każdy grosz. Za 15 tys. zł można kupić np. lampę operacyjną a za 3,5 tys. zł pompę infuzyjną...

Po raz kolejny zostanie też wystosowany apel do wiernych w kościołach wszystkich wyznań. – Dzięki pomocy duchowieństwa i wiernych od sierpnia ubiegłego roku działa w szpitalu Pracownia Tomografii Komputerowej, z której skorzystało już blisko 2,2 tys. pacjentów. Obecnie ośmielamy się prosić o zbiórki na Szpitalny Oddział Ratunkowy, który tworzymy po to, aby chronić i przywracać najcenniejszy dar: zdrowie i życie – apeluje Józef Baszak, prezes Fundacji „Szpital”.

Zbiórka ruszy w październiku.
Jolanta Ziobro

Dopóki Bóg pozwoli

Rozmowa z Józefem Baszakiem, założycielem i prezesem Fundacji „Szpital”

– O Fundacji „Szpital” głośno jest od kilkunastu lat. Organizowane przez was akcje cieszą się społecznym poparciem. Wszyscy w Sanoku wiedzą, że waszą zasługą jest m.in. Pracownia Rezonansu Magnetycznego, Tomografii Komputerowej, Wypożyczalnia Sprzętu Rehabilitacyjnego. Co pan czuł, gdy do starosty wpłynęło pismo od radnego Stanisława Lewickiego i Akcji Obywatelskiej na Rzecz Szpitala, m.in. w sprawie finansowego rozliczenia fundacji?

zadania na zasadzie absolutnego wolontariatu. Nigdy żaden z członków ani też władz statutowych nie pobrał wynagrodzenia w jakiegokolwiek formie. Wręcz przeciwnie, wielu z nas ponosi koszty, o których pani wspominała.

– Wartość pomocy, którą udzieliła fundacja placówkom zdrowia, opiewa na niewiarygodną wręcz kwotę 3 mln złotych. Remonty pomieszczeń, urządzenia pracowni, zakup aparatury medycznej, wyposażenia, przygotowanie kosztorysów. Skąd bierzecie pieniądze?

W pierwszych latach działa-

finansowania są nawiązki pieniężne nakładane przez sądy – tu serdeczne podziękowania dla Sądu i Prokuratury Rejonowej. Bardzo ofiarnie pomagają nam również sanockie firmy oraz społeczeństwo, które z życzliwością odpowiada na nasze apele. Otrzymujemy comiesięczne wpłaty na konto fundacji od pracowników różnych zakładów pracy, a dzięki utrzymaniu statusu organizacji pożytku publicznego możemy korzystać z dobrodziejstw „1 procenta”. Piszemy programy i bierzemy udział w konkursach. Przy pomocy Starostwa Powiatowego udało nam się np. spełnić wyśrubowane warunki konkursu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, dzięki czemu do 2008 roku zakupimy dla niepełnosprawnych sprzęt o wartości 1,6 mln. zł.

– W czasach, gdy społeczeństwo jest coraz bardziej podzielone, skłócone i apatyczne, udaje się wam zachęcić do współpracy samorządy, banki, urzędy, firmy, Kościoły i zwykłych szarych obywateli. W czym tajemnica sukcesu?

W entuzjazmie, bezinteresowności, pracowitości i doświadczeniu. Wszyscy czujemy radość z pozyskiwania i obdarowywania zdobytymi dobrami ludzi potrzebujących.

– Nie odczuwa pan czasem znużenia czy zniechęcenia, zwłaszcza, gdy ludzie – szczególnie ci, którzy niewiele z siebie dają – doszukują się „drugiego dna” w tym, co pan robi? Marzy pan czasem o emeryturze?

To mój sposób na życie. Każdy chce pozostawić po sobie jakiś ślad. Dlatego na pytania, jak długo jeszcze fundacja będzie działała, odpowiadamy zawsze tak samo: „Dopóki Bóg pozwoli”.

Rozmawiała Jolanta Ziobro



Zdobywanie pieniędzy i pomoc rzeczowa dla szpitala to coś, co można „zważyć i zmierzyć”. Jak jednak wycenić wartość i czas poświęcony takim sprawom, jak przygotowywanie kosztorysów, poszukiwanie wykonawców, negocjacje, lobbings na rzecz szpitala, a nawet wybór farb, płytek i wykładzin dla Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, czym również zajmują się członkowie fundacji i ośobiście pan Baszak?

ności organizowaliśmy festyny, podczas których prowadzona była społeczna kwesta. W sumie odbyło się 26 takich imprez. Nawiązaliśmy współpracę z organizacjami charytatywnymi z Francji, Belgii i Niemiec. Kolejnym źródłem

Na jednej działce

Zaczęli drążyć temat i dokumenty. I wówczas z przerażeniem dowiedzieli się, że kupując działkę z budynkiem, w którym mieszkają, stali się także współwłaścicielami sąsiedniego domu i gruntu pod nim. – Byliśmy przekonani, że są to dwie różne działki, bo oba budynki miały inną numerację – wyjaśnia rozmówca. Na mapach katastralnych sprzed roku 1960 drewnianego budynku oznaczonego numerem 9 nie ma. Na późniejszych – sporządzonych w latach 60. – już jest. Na obu jednak granice działki są takie same. – Gdybyśmy wiedzieli, że to jest jedna działka, nigdy byśmy nie zdecydowali się na zakup. Teraz, żałuję, że tego nie sprawdziłem. Byliśmy jednak święcie przekonani, że są to osobne posesje. Że do Marii Kruszyńskiej, która wymieniona jest w akcie notarialnym jako współwłaścicielka, nale-

Dokończenie ze str 1

Dwa w jednym czyli kot w worku

ży dom drewniany i grunt wokół niego. A do pani Elżbiety, która mieszkała tu od lat 50. i od której to kupiliśmy – ten drugi. Dopiero teraz okazało się, że jest inaczej.

Rozgoryczenie pana Andrzeja jest tym większe, że od chwili dokonania zakupu feralnej działki razem z bratem płacą podatek gruntowy, który naliczany jest za całą jej powierzchnię. – Dlaczego? Skoro jesteśmy tylko współwłaścicielami, powinniśmy płacić za swoją część, a nie za całość, prawda? – pyta retorycznie.

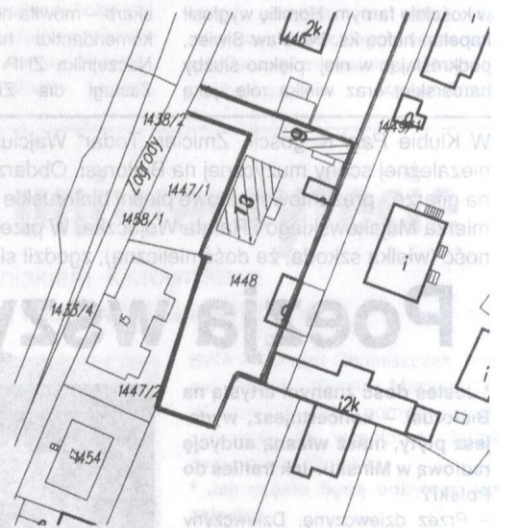
Kłopotliwa scheda

Dodatkowe utrudnienie stanowi fakt, że figurująca w akcie notarialnym jako współwłaścicielka 36/144 części działki Maria Kruszyńska nie żyje od...60 lat. Ile osób ma prawo do spadku po niej, nie wie nikt. Liczba spadkobierców może sięgać nawet kilkudziesięciu. Ich ustalenie niezbędne do zniesienia współwłasności może trwać lata. A sądowe zniesienie współwłasności wydaje się jedynym ratunkiem dla pana Andrzeja i jego brata. W innym przypadku nie będą mogli przeprowadzić najmniejszego nawet remontu ani inwestycji na posesji, którą kupili. Spadkobiercy Marii Kruszyńskiej mają bowiem prawo do 36/144 części całej działki i wszystkich znajdujących się na niej budynków i jako współwłaściciele muszą wyrazić na to zgodę.

Rudera długo postoi

Słabym pocieszeniem jest to, że decyzją powiatowego inspektora nadzoru budowlanego nakazująca panu Andrzejowi i jego bratu rozebrać spaloną rudę została uchylona przez organ II instancji i przekazana do ponowne-

go rozpatrzenia. To efekt skargi złożonej przez siostrę Mieczysława Kruszyńskiego, która – podobnie jak pozostał członkowie jej rodziny – nie została powiadomiona o rozbiórce, choć powinna, jest bowiem jednym ze spadkobierców Marii Kruszyńskiej, na co posiada stosowne dokumenty. Kto w takim razie rozbierze niebezpieczną rudę? – Postępowanie w tej sprawie będzie prowadzone od nowa. Skoro ta pani wykazała swój interes prawny, musimy zrobić rozeznanie i bezwzględnie ustalić krąg osób zainteresowanych, co może okazać się niełatwe. Nie zrobiliśmy tego wcześniej, gdyż nie mieliśmy dokumentów potwierdzających współwłasność. Na razie doraźnie zabezpieczymy spalony budynek, tak, by nie stanowił zagrożenia – mówi Stanisław Tabisz, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego.



Dla Klimowiczów nie ma już i tak większego znaczenia, kto zabezpieczy i rozbierze znajdującą się na ich działce rudę. Mają znacznie poważniejszy problem na głowie – jak uwolnić się od jej spadkobierców i wyjść ze ślepego zaułku, w którym znaleźli się na własne życzenie. Ich historia powinna przestrożę. Kupowanie kota w worku rzadko kiedy poplaka.

Joanna Kozimor



Marta Kopacz, p.o. naczelnika wydziału geodezji, gospodarki gruntami i rolnictwa w UM: – Na dziś są to części niewydzielone, co oznacza, że wszyscy współwłaściciele mają określony udział w całej działce i znajdujących się na niej zabudowaniach. Dopiero sądowe zniesienie tej współwłasności wydzieliłoby konkretną powierzchnię działki i budynków odpowiadających wielkości udziałów. Moim zdaniem, najlepiej byłoby wystąpić do sądu o zniesienie współwłasności, gdyż przy podziale działki muszą być wszyscy współwłaściciele, a tu jeden z nich nie żyje i nie wiadomo, kto po nim dziedziczy.



Kazimierz Kot, skarbnik miasta: – W przypadku współwłasności nie możemy podzielić podatku między współwłaścicieli. Mamy wynikający z ustawy obowiązek wydania jednej decyzji. Wystawiana jest na to, kto składa deklarację

566 lat temu Grzegorz z Sanoka założył w Wieliczce przytułek dla ubogich i chorych. Grzesiek z Sanoka chce w najbliższym czasie wybudować w naszym mieście ośrodek dla osób z dystrofią mięśni. I zlikwidować bariery architektoniczne. Na początek założył Fundację Grzegorza z Sanoka i przekonał do swojego pomysłu kilka przedsiębiorczych i operatywnych osób. W listopadzie w sanockim BWA odbędzie się aukcja dzieł sztuki, z której dochód ma zasilić konto fundacji.

Grzesiek z Sanoka

Siedzimy w samochodzie Grzeska. Jest gorąco i niewygodnie. Nie znamy się, więc ten niewielki jak na pierwsze spotkanie dystans jest trochę krępujący. Ale z Grzeskiem trudno mi się spotkać gdzie indziej. Ma dystrofię mięśniową. A dla osób takich jak on Sanok jest miejscem, w którym trudno normalnie żyć. Dopiero rozmawiając w tym samochodzie, zaczynam to rozumieć.

* Od kiedy chorujesz?

– Byłem normalnym młodym chłopakiem – grąłem w piłkę, chodziłem po górach, zostałem nawet przewodnikiem górskim. Do tego czasu moje życie to było pasmo szaleńczych przedsięwzięć – wypraw, spotkań z kumplami, właściwej młodym ludziom radości i fantazji. Potem coraz częściej zaczęły mi się przytrafiać upadki, potknięcia – początkowo w ogóle nie zwracałem na nie uwagi. Ale kiedy zaczęło to poważnie

* Czy pomysł stworzenia tego ośrodka nie jest przypadkiem zbyt oderwany od sanockiej rzeczywistości?

– Jego powstanie to dla mnie priorytetowa sprawa. Wielokrotnie rozmawiałem w tej sprawie z burmistrzem Wojciechem Blecharczykiem, który udzielił nam rekomendacji i sprawę potraktował naprawdę poważnie. Czy nie byłoby świetnie, gdyby taki ośrodek zaistniał w mieście w roku 2007, kiedy miasto obchodzić będzie jubileusz 600. rocznicy urodzin Grzegorza z Sanoka?

Marzy mi się miejsce, w którym chorzy na dystrofię mięśniową mieliby możliwość spotkania ze sobą, wymiany doświadczeń, spotkania z lekarzami, rehabilitantami, odpoczynku czy zasięgnięcia porady. Nie chcę tu zdradzać na razie zbyt wielu szczegółów, ale z dnia na dzień sprawa



przeszkadzać mi w życiu, postanowiłem szukać diagnozy. I tu szok – okazało się, że to dystrofia mięśniowa, czyli choroba polegająca na zaniku mięśni.

* Jak udało Ci się pozbiierać?

– Nagłe przestawienie się na zupełnie inny tok myślenia i ciągłe pytania: jaka będzie moja przyszłość? jak długo to potrwa? zupełnie zburzyły moją codzienność. Wszedłem w inny, całkiem obcy mi świat. Brak koordynacji ruchów, skurcze mięśni, i wszechobecne bariery architektoniczne, na które dotąd nie zwracałem uwagi – wszystko to spowodowało, że rzuciłem studia i wycofałem się z aktywnego życia. Nie mając pojęcia, jakie kolejne mięśnie zdegraduje choroba, całkowicie się załamalem. Trochę to trwało, ale w końcu dotarło do mnie, że należy cieszyć się życiem takim, jakie ono jest. Pozytywne myślenie, nastawienie do życia robi swoje, można tę chorobę zaakceptować i żyć z nią na co dzień.

* Skąd pomysł, by pomagać innym?

– W Sanoku i okolicach osób z dystrofią jest kilkanaście. Jeśli udałoby się pomóc sobie nawzajem, życie moje, ale i innych, nabrałoby całkiem nieoczekiwanego sensu. Stąd ta fundacja. Przecież życie ludzi chorych jest tyle samo warte co każde inne. Dlaczego więc zmuszeni są do wędrowania w domach? Tylko dlatego, że nikt nie rozumie, czym są bariery architektoniczne uniemożliwiające normalne funkcjonowanie?

* Jako fundacja macie możliwość działań na wielu polach. Co udało się wam zrealizować?

– Od roku realizujemy już kilka pomysłów konkretnych działań. To między innymi projekt „Jesteśmy z wami, bądźcie z nami”, czyli najkrócej mówiąc akcja informacyjna. „Dajemy sobie radę jak potrafimy” zakładający stworzenie środowiska współpracującego z fundacją. „Sprzątamy bariery po zdrowych” – czyli działania zmierzające do usuwania barier architektonicznych w budynkach i na drogach, i wreszcie „Przystanek Sanok”, którego celem jest stworzenie ośrodka integracyjnego dla osób z zanikiem mięśni.

wa staje się coraz bardziej realna.

* Macie też na swoim koncie pierwsze sukcesy.

– Nie są one może spektakularne, ale działamy dopiero od roku. Przede wszystkim osiągnęliśmy porozumienie z dyrektorem MOSiR-u, a efekty roznów są już widoczne: przed „Areną” zostały wyznaczone miejsca parkingowe dla osób niepełnosprawnych, w samej hali – znajdujący się blisko windy, wydzielony dla nich sektor, zamontowano barierki dla osób poruszających się na wózkach, a także udało się uzyskać zgodę w sprawie korzystania osób z dystrofią z basenu.

Jednak naszym największym sukcesem jest fakt, że w tę działalność włączyła się coraz więcej osób. Wiele zawdzięczamy Kasi Bryt, która stała się naszym rzecznikiem, a jednocześnie „twarzą” fundacji. To dzięki jej pomocy udało się pozyskać przychylność wielu osób i instytucji i przygotować aukcję dzieł sztuki, z której dochód przeznaczony będzie na turnusy rehabilitacyjne oraz zakup żywności i suplementów dla osób chorych na zanik mięśni. Dzięki uprzejmości Sławomira Woźniaka, kierownika Galerii Sanockiej, odbędzie się ona 25 listopada w BWA. Prace na aukcję przekazało wielu twórców regionalnych, z wieloma jeszcze rozmawiamy.

* To teraz najważniejsze, a jak wyglądają twoje plany na przyszłość?

– Przede wszystkim chciałbym zrealizować to, o czym już mówiliśmy. I żeby Sanok był jeszcze piękniejszym miastem, a jego mieszkańcy byli dla siebie życzliwi i przyjaźni.

* Bo w końcu sam jesteś życzliwym, pełnym energii i chęci działania dla dobra innych człowiekiem?

– Jeśli chore jest tylko ciało, nie jest to najgorsze, co mogło się w życiu wydarzyć. Można być zdrowym i opływać w luksusy, a i tak mieć poczucie, że jest się pokrzywdzonym i nieszczęśliwym. Wszystko, co dzieje się wokół mnie, wystarcza, by powiedzieć: mam to, czego potrzebuję...
Rozm. Anna Strzelecka

Chodzi o miejsce na tyłach kamienicy przy ulicy 3 Maja. Można tam dojść schodami „Serpentyń”, przez „Bramę Węgierską”. Wejście do restauracji znajduje się w połowie schodów, a do planowanego ogródka należałoby zejść jeszcze niżej, do poziomu piwnic, które są adaptowa-



Nie chcemy piwoszy pod oknami

Dwie rodziny mieszkające w sąsiedztwie restauracji „U Szwajka” protestują przeciwko planowanemu w sąsiedztwie ogródkowi piwnemu. Właściciel chce go urządzić na placu od strony skarpy. Problem w tym, że stoliki stałyby tuż pod ich oknami.

ne na potrzeby lokalu. Będzie tam drugie wejście, naprzeciw którego jest niewielki plac. Lokatorzy sąsiedniego budynku od lat wykorzystują go jako podwórko. Stoi tam trzepak i suszarka, a środek zajmuje olbrzymi orzech. Całość wygląda dość nędznie: muldy, chwasty, rachityczna trawa.

Leszek Niemiec, współwłaściciel restauracji „U Szwajka”, chciałby włączyć plac do lokalu, urządzając tam ogródek. Nie zdradza szczegółów, ale twierdzi, że ma być ładnie i przyjemnie. Miejsce, w sąsiedztwie deptaka i urokliwych „Serpentyń”, na pewno byłoby

aby drzwi do piwnic, placyk i dojście od strony „Serpentyń” znalazły się na jednym poziomie.

Pomysł nie przypadł jednak do gustu mieszkającym po sąsiedzku rodzinom. Szczególnie mocno protestuje Władysława Koczera, która po śmierci męża samotnie wychowuje szesnastoletniego, upośledzonego syna. Jeśli pod kamienicą urządzi się ogródek, pozostanie im jedynie wybetonowana ścieżka do mieszkania. Kobieta nie wyobraża sobie życia w takich warunkach. Boi się o syna i tego, że nigdy już nie zaznają spokoju. – Pijków mieli mi tu dość – mówi zdenerwowana.

Jej sąsiadka Grażyna Dendura początkowo wyraziła zgodę. Po rozmowie z mężem i dziećmi uznała jednak, że ogródek będzie zbyt uciążliwy i podpisała się pod protestem pani Koczery. – Pamiętam, jak walczyliśmy z „arkadiuszami”,

którzy urządzali sobie na skarpie libacje. Hałasowali, sikali, zostawiali butelki – opowiada. Pani Grażyna pracuje w szpitalu. Kiedy po dwunastu godzinach ciężkiej pracy wraca do domu, nie chce

słuchać gwaru, śmiechów i rozmów dobiegających spod okien,

ani spotykać podchmielonych piwoszy. Ma dość alkoholików, których przywoła każdego dnia do szpitala. Obawia się też o dzieci: córki w wieku 14 i 16 lat oraz 18-letniego syna. Po co mają być narażeni na zaczepki i słuchanie wulgarnych słów?

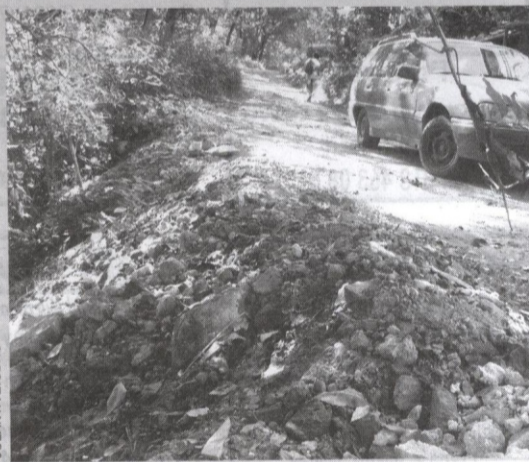
– Nie jestem złośliwa i nie mam nic przeciwko panu Niemcowi i jego interesom. Uważam jednak, że propozycja urządzić ogródek piwny pod naszymi oknami jest nie na miejscu – stwierdza. Przypomina, że identyczny pomysł miał właściciel innego lokalu w sąsiedztwie, ale nie dostał zgody, choć chodziło o ogró-

Osobny problem stanowi wygląd skarpy. Sygnał w tej sprawie zgłosił Kazimierz Olander: – Nie chciałem wierzyć własnym oczom, kiedy w poniedziałek tamtędy przechodziłem. Śmieci, zgniełe kartofle, gruz, kawałki cegieł i betonu. Wszystko obsuwa się i zjeżdża w dół. Kto narobił takiej „obory” i dlaczego urząd miasta nie każe zrobić z tym porządku? – pyta Czytelnik. Owszem, część skarpy należy do osób prywatnych, ale wystanie pism do właścicieli to za mało, aby wygłaskować porządek. Należy też pilnować tych, którzy wykonują prace remontowo-budowlane. Teraz nikt nie chce się przyznać do zanieczyszczenia całej połaci skarpy i kupek gruzu ułożonych wzdłuż drogi. Ekipa remontująca schody „Serpentyń” i właściciel restauracji „U Szwajka” zarzekają się, że sprzątając po sobie, a śmieci zostawiają inni.

Drugi problem, to nierozwiązana sprawa drogi dojazdowej na tyły budynków przy ulicy 3 Maja i Jagiellońskiej, która – jak pokazuje życie – jest bardzo potrzebna. Brak normalnego dojazdu uniemożliwił właścicielce jednej z kamienic przeprowadzenie remontu, o czym „TS” pisał kilka miesięcy temu.

Krajobraz jest przygnębiający: tony śmieci, rozsypujące się budynki i gruntowa droga, która systematycznie „spływa” w dół. Sanocka skarpa naprawdę straszy.

Skarpa straszy



Ryba-piła w „Solinie”?

Choć w zalewie sum występuje sporadycznie, to zdaniem Andrzeja Mikołajczaka z Polańczyka, właściciela hodowli ryb, mogą trafić się prawdziwe okazy. – Ostatnio znajomy złowił kilkunastokilogramową sztukę, a są i większe. Sumy bywają agresywne. Wiem, bo kiedyś hodo-wałem małego, który podczas próby wy-ciągnięcia z akwarium pokaleczył rękę mojemu synowi. Ale opis rany tego chłopca nie pasuje mi do teorii o ataku ryby. Może to był bób, na którego dziecko na-depnęło?

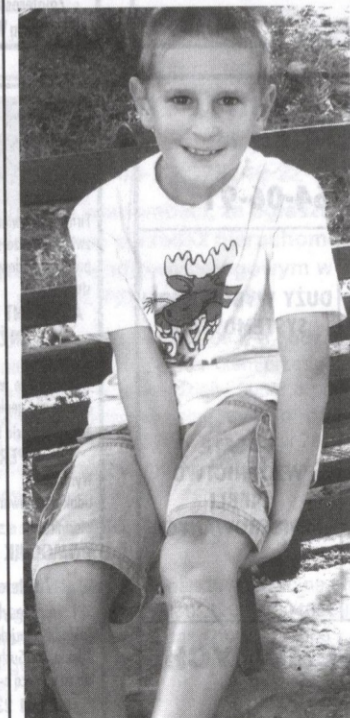
Wersja o ugryzieniu ryby wydaje się mało prawdopodobna, ale nie można jej wykluczyć. Zwłaszcza, że nawet w fachowej literaturze wędarskiej trafiają się informacje o tym, że przy wysokiej temperaturze dra-pieżniki bywają bardzo agresywne. A tego-roczne lato mieliśmy wyjątkowo upalne.

Inną teorię ma babcia Antka, Halina Kunik: – Wnuczek pewnie zahaczył o kotwiczkę, zerwaną wcześniej przez jakiegoś wędkarza – mówi. Ten wariant wydaje się jednak najmniej prawdopodobny, bo kotwicz-

ka mogłaby się co najwyżej wbić w nogę, ale nie rozciąć skórę na długości 12 centymetrów.

Choć bliźna na zawsze będzie przypominała Antkowi o wypadku, chłopiec nigdy nie pozna prawdziwej przyczyny zdarzenia. „Śledztwo” można więc umorzyć, bo jeśli nawet była to ryba, to ta, nie mając głosu, nie przynajmniej się do winy...

Bartosz Błazewicz



OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 58 m² lub zamienię na mniejsze do 36 m², tel. (0691) 50-90-58.
- ★ Mieszkanie 33 m² (IV piętro), przy ul. Langiewicza 9/89, tel. 017-772-23-59 (po 17.00).
- ★ Mieszkanie 36,5 m², przy ul. Wolnej 46, tel. 013-464-15-06 (po 15.00).
- ★ Mieszkanie 51,20 m² (parter), na osiedlu Słowackiego, tel. (0502) 36-53-27.
- ★ Dom piętrowy 180 m², w zabudowie bliźniaczej, na działce 3 a, tel. (013) 464-92-90 lub (013) 463-69-71.
- ★ Kawalerkę na osiedlu Wójtostwo, tel. (0697) 62-96-94.
- ★ Dom w stanie surowym, zadaszony, piętrowy, podpiwniczony, z możliwością funkcji 2-rodzinnej, powierzchnia użytkowa 293 m², całkowita 440 m², działka 15 a, przy ul. Konarskiego, tel. (0603) 76-54-13 (po 17.00).
- ★ Dom na działce 4,5 a, w Sanoku, tel. 013-464-56-45.
- ★ Dom 120 m², działka 8 a, przy ul. Jana Pawła II 3, tel. 013-463-52-01 (po 18.00).
- ★ Dom murowany nowy plus dom drewniany i budynek gospodarczy na działce 23 a, pod Sanokiem – lub zamienię na Sanok, tel. 013-462-60-55.
- ★ Garaż murowany przy ul. Sadowej, tel. 013-464-85-81 lub (0601) 30-64-97.
- ★ Działkę budowlaną 50 a wraz z domem drewnianym, w Strożach Małych, tel. 013-463-35-63 lub (0607) 76-77-75.

- ★ Tanio działkę rekreacyjną 4 a, tel. (0609) 46-61-89.
- ★ Działkę 175 a, okolice Sanoka – lub zamienię na większą w Bieszczadach, tel. (0512) 77-01-52.
- ★ Grunt rolny 1,40 ha, w Bykowcach, atrakcyjna cena, tel. 013-464-37-67 lub (0508) 04-22-46 (po 20.00).
- ★ Pole orne 70 a, w Trepczy, tel. (0668) 16-22-96.

Zamienię

- ★ Garsonierę 24,5 m², w Krakowie – na Sanok, tel. 012-647-93-08 lub (0503) 95-98-53.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Pokoje z kuchnią i łazienką dla studentów, tel. 013-466-63-70.
- ★ Dwa pokoje z osobnym wejściem, dla studentek, tel. 013-463-47-92.
- ★ Pokoje dla studentek, uczennic, w Sanoku, tel. 013-463-22-27 lub (0608) 78-73-96.
- ★ Umeblowany pokój, tel. 013-463-29-27.
- ★ Pokój dla 2 osób, obok kuchni, łazienka, lodówka, tel. (0667) 11-10-98.
- ★ Pokój dla uczennic w domu prywatnym, przy ul. Mickiewicza, tel. 013-463-08-69.
- ★ Mieszkanie 39 m², na osiedlu Sadowa, tel. (0604) 23-65-47.
- ★ Mieszkanie 70 m², 2-pokojowe, kuchnia, łazienka, oddzielne wejście, w centrum, najchętniej dla studentek, tel. 013-464-03-43 (po 19.00).
- ★ Mieszkanie 22 m², w centrum Sanoka, tel. (0691) 76-56-72.

- ★ Mieszkanie lub pokój, tel. (0600) 04-51-29.
- ★ Pokój dla studentki, tel. (0500) 27-51-42.
- ★ Pokój dla studentek, tanio, tel. (0605) 95-31-04.
- ★ Mieszkanie 53 m², płatne z góry za 6 miesięcy, tel. (0508) 45-60-74.
- ★ Mieszkanie 1-pokojowe, tanio, tel. (0697) 61-34-09.
- ★ Przyjmę lokatorów do połowy domu, na wsi niedaleko Sanoka, tel. 013-464-71-18.
- ★ Pokój 1 i 2-osobowy dla uczących się, tel. 013-463-49-97 (od 16.00 - 17.00 oraz po 19.00).
- ★ Mieszkanie – pokój, kuchnia, tel. 013-464-38-51 lub (0507) 84-32-43.
- ★ Pokój (parter), oddzielne wejście, dla uczniów lub studentów, tel. 013-463-33-92.
- ★ Pokój, tel. 013-463-17-20.
- ★ Pokój dla uczennicy, od zaraz, tel. (0606) 53-03-82.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe w centrum, tel. 013-464-42-05.
- ★ Małe mieszkanie, tel. 013-463-05-72 (wieczorem).
- ★ Lokale w nowo powstającym centrum odnowy biologicznej: kosmetyczki, masażyści, dermatolodzy i pokrewne dziedziny, tel. (0606) 93-30-38 (od 9.00 do 21.00).
- ★ Lokal 55 m², na działalność gospodarczą, tel. (0508) 08-91-31.
- ★ Lokal 80 m², na biuro lub inną spokojną działalność, tel. 013-463-27-50.
- ★ Halę 200 m² plus 33 a ziemi, przy ul. Okulickiego, tel. (0600) 89-19-45.
- ★ Lokal 80 m², przy ul. Jagiellońskiej, tel. (0600) 89-19-45.
- ★ Lokal 42 m² (po remoncie), na dowolną działalność, przy ul. Lipińskiego 97, tel. 013-463-34-20 lub 013-463-63-73.
- ★ Lokal na działalność handlową, w centrum handlowym „Błonie” w Sanoku, tel. 013-463-04-44.

- ★ Plac 25 a z budynkiem, na hurtownię lub inną działalność, w Sanoku, tel. (0608) 63-14-17.
- ★ Działkę 17 a, z placem utwardzonym 400 m², budynkiem o pow. 70 m², rampą załadunkową zadaszoną, wiatą o pow. 75 m², tel. (0609) 13-27-68.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Wynajmę, podnajmę lub kupię lokal 60 - 120 m², w centrum, tel. (0602) 31-06-65.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Hondę CBR 600F, cena 5.500 zł do negocjacji, tel. (0505) 03-44-16.
- ★ Rover 825 TD (1993), stan dobry, cena 6.000 zł, tel. 013-464-43-33 lub (0503) 04-23-77.
- ★ VW wento 1.9 D (1993), tel. (0888) 12-23-25 lub 013-464-91-40.

Kupię

- ★ Stare samochody osobowe, przeznaczone na złom, tel. (0505) 29-86-39.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Rydze, codziennie świeże, do smażenia i marynowania, tel. 013-464-48-70.
- ★ Panele sidingowe, tel. 013-464-19-12.
- ★ Rower Trek 2-letni, rama aluminiowa, cena 850 zł, tel. 013-471-16-43.
- ★ Piłnie obraz antyk, Władysława Lisowskiego, tel. (0697) 56-12-72 lub 013-462-25-03.
- ★ Suknię ślubną, rozm. 40, tel. (0601) 80-41-47.
- ★ Wyciągarkę kompletną, cena 450 zł, tel. (0603) 86-02-19.
- ★ Ziemniaki, cena 0,80 zł/kg, tel. 013-467-20-39.
- ★ Piec c.o. Zębice 16KW oraz monitory do komputera używane, tel. 013-464-37-27.

- ★ Sadzonki modrzewia 2-3 letnie, tel. (013) 464-13-42.
- ★ Zestaw komputerowy z nagrywką, tel. (0601) 14-57-76.
- ★ Przyjmę ziemię, gruz, tel. (0500) 84-59-49.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Sprzedawcę, tel. (0508) 08-91-31.
- ★ Osoby do sklepu w Lesku, tel. 013-469-65-49.
- ★ Kierowcę kat. C, tel. (0502) 29-90-53.
- ★ Główną księgową na pół etatu, w firmie handlowej, biuro@globalo.com.pl, tel. (0661) 11-71-12.
- ★ Przedstawiciela handlowego (dyspozycyjnego) wykształcenie średnie, w sklepie medycznym, tel. (0501) 10-78-43.
- ★ Do lekkich prac, tel. 013-463-23-01.
- ★ Zlecę wykonanie remontu kapitalnego budynku drewnianego, od podstaw, tel. (0504) 29-50-17.
- ★ Do prac dociepleniowych – okolice Warszawy, zakwaterowanie, tel. (0509) 77-56-67.
- ★ Osoby do roznoszenia ulotek na terenie Sanoka i okolic, tel. (0888) 22-46-60.

Poszukuję pracy

- ★ Młoda osoba w administracji lub księgowości, tel. (0508) 30-73-55 (po 15.00).
- ★ Zaopekuję się dzieckiem lub starszą osobą, z zamieszkaniami, tel. 013-467-14-28.
- ★ Emerytowana nauczycielka wychowania przedszkolnego zaopekuję się dziećmi lub podejmie inną pracę, tel. (0601) 73-78-94.

Korepetycje

- ★ J. angielski, niemiecki i rosyjski, tel. (0601) 25-75-42.
- ★ Matematyka – wszystkie poziomy, dojazd do ucznia, tel. 013-463-67-53 lub (0600) 04-51-29.

- ★ J. angielski, tel. (0508) 14-97-41.
- ★ J. angielski – młodzież, dorośli, nowa matura (mgr fil. ang. egzaminator nowej matury), tel. (0605) 35-50-53.
- ★ J. angielski, niemiecki, francuski dla dzieci, młodzieży, dorosłych, tel. 013-464-71-81.
- ★ J. niemiecki – korepetycje, tłumaczenia, przygotowanie do matury, tel. (0691) 36-35-97.
- ★ Matematyka – szkoła podstawowa i gimnazjum, tanio i solidnie, tel. 013-463-45-80.
- ★ Matematyka, tel. 013-464-12-37.
- ★ Chemia – wszystkie zakresy, przygotowanie do matury, tel. (0502) 28-95-80.
- ★ Francuski, tel. (0601) 07-75-88.
- ★ Język francuski, tel. (0600) 04-51-29.
- ★ Matematyka – wszystkie poziomy, tel. 013-463-26-60, (0503) 31-95-17 lub www.mariakielar.pl
- ★ Język angielski – szkoła średnia, matura, tel. (0609) 08-71-57.

ZGUBIŁO

Zgubiono

- ★ Legitymację studencką nr 752.
- ★ 23 września zgubiono klucze, znalazcę proszę o kontakt, tel. (0502) 41-59-39.

MATRYMONIALNE

- ★ Pan lat 52, wolny pozna Panią w wieku 40 - 50 lat - do zamieszkania razem, tel. (0606) 52-17-95.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

JĘZYK ANGIELSKI KONWERSACJE!!!

Wszystkie poziomy:
Lekcje
Business English
Tłumaczenia
KWALIFIKACJE:
25 lat w AUSTRALII
Serdecznie zapraszam:
50 60 80 353
13 46 49 113

Nauczycielskie

Kolegium Języków Obcych
(o uprawnieniach publicznych)
ul. Głogowa 1, tel./fax 013-464-88-45,
www.nkjo.sanok.pl
prowadzi Studia licencjackie
Licencjat Uniwersytetu Śląskiego
(opiekun naukowy Kolegium)

1. Specjalność j. angielski – w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia – profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu
 2. Specjalność język niemiecki – w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia
 3. Specjalność język francuski – w dziennym systemie kształcenia Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 3 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczyciela) należy składać w siedzibie Kolegium, ul. Głogowa 1, tel. 013-464-88-45
- Egzamin wstępny odbędzie się:**
30 września 2006 r. (dokumenty należy złożyć do 29. 09. 2006 r.)
Informacje dodatkowe: tel. 0603 860 187

Sklep „Bobas”
przeniesiony z placu św. Michała
na ul. Sienkiewicza 2
Naprzeciwko Urzędu Skarbowego

Przewozy osobowo-bagażowe
ford transit
tel. 013 463 08 01

WYNAJMĘ STUDENTOM
mieszkanie na 6 osób
Niezależne, obszerne (115 m²), w starej willi po kapitalnym remoncie, nowa kuchnia, 2 łazienki, 3 łóżka na pokój, 260 zł mies. od osoby (z rachunkami), połączenie telewizyjne z Cyfra +, Internet gotowy
tel. 013 463 02 26,
kom. 0665 323 841

R&R
Biuro Nieruchomości
Sanok, ul. 1000-lecia 6
www.oleniacz.pl
ZAPOZNAJ SIĘ Z NASZĄ OFERTĄ OSZCZĘDŹ CZAS I PIENIĄDZE!!

SPRZEDAM
Obiekt wolno stojący, pawilon ok. 1500 m², parter, przy drodze wylotowej
Sanok - Krosno/Rzeszów
tel. 013 465 15 18 w godz. 9-15

KARO ŻALUZJE ROLETY
ul. Jagiellońska 48
tel. 013-464-19-12
od 9.00 do 16.00 CENY PRODUCENTA

ADAPTACJA PODDASZY
tel. 0503-780-989

Żaluzje, rolety
T. Czerwiński
tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

ZATRUDNIĘ
kosmetyczkę z umiejętnością stylizacji paznokci i makijażu
tel. 0600-053-632

KM SERWIS
Konrad Milczanowski
Oferujemy:
• elektromechanika
• mechanika
• części samochodowe
Płyn do chłodnic luzem 4,50 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 013-466-60-25 kom. 0501 708 520

ZAKŁAD SZKLARSKI „SANGLAS”
Oferuje:
– Najładniejsze drzwi drewniane
– Ramy ozdobne
– Szyby zespolone
– Witraże, lustra
– Usługi u klienta
Sanok, ul. Bema 5, tel. 013-464-00-04

ZASŁAW ZAKŁAD PRZYCZEP I NACZEP SPÓŁKA Z O.O.
zatrudni od zaraz:
– lakierników
– spawaczy
– tokarzy
– mistrzów
Zainteresowanych prosimy o kontakt z panią Beatą Woźniak tel. 013-465-60-00 (223)

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY
Produkcja siatki ogrodzeniowej
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 013-463-20-09

ŚWIAT MEBLI
II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH	SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNEK	DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH
SPRZĘT AGD – AMICA – FAGOR – ARISTON	STANLEY LIBELLA	BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH

WYPRZEDAŻ MEBLI SYSTEMOWYCH przecena nawet 20%

ZAKŁAD SPECJALISTYCZNYCH ROBÓT WIERTNICZYCH GDYNIA
Firma budowlana specjalizująca się w pracach związanych ze stabilizacją osuwisk poszukuje do pracy na budowach w okolicach Sanoka osoby na stanowisko:
ASYSTENT KIEROWNIKA BUDOWY INŻYNIER BUDOWY
Wymagania:
Wykształcenie wyższe lub średnie o kierunku budowlanym, geologicznym lub pokrewnym, prawo jazdy kategoria B, dyspozycyjność.
OPERATOR WIERTNICZY
Wymagania:
Udokumentowane doświadczenie w pracy na wiertnicach.
POMOCNIK OPERATORA WIERTNICZY
Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie aplikacji na adres:
Zakład Specjalistycznych Robót Wiertniczych Gdynia, ul. Sucharskiego 17 c/2, 81-157 Gdynia lub za pomocą e-mail: jacek.bosak@plusnet.pl
tel. 601 230 443 lub 601 072 488

Restauracja GALICJA
przyjmuje zamówienia na
TORTY WESELNE, URODZINOWE, ITP.
w kształcie:
serca, książki, kielicha, jeża, motyla, krokodyla, lalki barbie, biedronki.
zamówienia przyjmujemy od 01.10.2006 r. do 31.04.2006 r.
nr. tel. 013-464-79-33

REKLAMY • OGŁOSZENIA •

Z.P.U. „Gwajak” s.c.

38-500 Sanok,
ul. II Armii W.P. 31
tel. 013 463 38 17,
fax 013 464 44 97

OFERUJE

- schody, balustrady, antresole
- podłogi
- domki letniskowe, altanki
- drzwi zewnętrzne i wewnętrzne
- meble z drewna litego
- meble ogrodowe

NOWOŚĆ W SANOKU!!! SALON SPA

- EUROPEJSKI POZIOM USŁUG KOSMETYCZNO - FRYZJERSKICH
- KOSMETYKI NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
- PROFESJONALNE ZABIEGI ODCHUDZAJĄCE
- FRYZJER L'OREAL PROFESSIONE

CENTRO GRANDONI SPA

ul. Grzegorza 3 (I piętro)
zaprasza od wtorku do soboty
w godzinach od 9 do 20
tel. 013-464-47-54, lub (0502) 869-275

OKNA DRZWI

- * ROLETY
- * BRAMY GARAŻOWE
- * DRZWI HARMONIIKOWE
- * PARAPETY

RATY, MONTAŻ
DUŻY WYBÓR
DOBRE CENY

WISBUD

ul. Jagiellońska 44
tel. 013 464 49 21

WYSOKIE RABATY



Thermo okna
P.P.H.U. „FLASH”

OKNA DRZWI z PVC i ALU

PARAPETY

odbiór natychmiastowy

ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK

tel. (013) 463-47-19

CISAN

PŁYTY MEBLOWE

cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)

PŁYTA WIÓROWA

BLATY KUCHENNE

SKLEJKA

AKCESORIA MEBLOWE

MECHANIZMY DO DRZWI

PRZESUWNYCH

SANOK, ul. II Armii WP 40

TEL. 013-463-29-91

czynne od 8.00 do 16.00

przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

Droży Czytelnicy!

Przypominamy, że Biuro
Reklam i Ogłoszeń „TS”

czynne jest od poniedziałku do piątku

w godz. 8.00 – 16.00

(wyjątkowo w poniedziałki do godz. 16.30)

tel. 464-02-21

„OGRÓD SERWIS”

Sanok, ul. Lipińskiego 52

(skręt na ul. Robotniczą)

tel. 013 464 00 32

Oferujemy markowy
sprzęt ogrodniczy typu:
pilarki, kosy, kosiarki,
ciągniczki ogrodowe,
glebogryzarki

Centrum szkolenia kierowców

„WAREX”

Czas trwania kursu:

6 tygodni

Termin zapłaty:

6 miesięcy

Rozpoczęcie kursu:

w każdy wtorek

i środę

o godz. 17.00

w Cechu Rzemiosł Różnych

Sanok, ul. Sobieskiego 16

tel. 013-463-78-98

www.warex.prawojazdy.com.pl

FHU „AMB” CENTRUM DEKORACJI

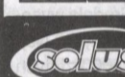
zaprasza do swojego sklepu

w Sanoku, ul. Kościuszki 58 i w Rzeszowie, ul. Wetlińska 21.

Oferujemy wysokiej klasy amerykańskie farby wewnętrzne i zewnętrzne, oraz dekoracyjne systemy wykończeń wnętrz: STUOK WENECKI, KAMIEŃ CIOSANY, KUTA MIEDŹ, TRAWERTYN, KAMIEŃ PIASKOWY, PRZECIERKI, FARBY METALICZNE i wiele innych.

LITERY 3D PRZESTRZENNE

PLANSZKI REKLAMOWE



Sanok
Lipińskiego 113
tel. (013) 4642020

DRZWI

Zewnętrzne firmy GERDA

Zewnętrzne firmy KMT (1550 zł)

Wewnętrzne firmy CENTURION - R

Stała wyprzedaż drzwi wewnętrznych w gat. II - upusty do 50%

Dystrybutor: MULTI sp.j.

Sanok, ul. II Armii W P 40 tel. 013 4635044

OKNA I DRZWI Z PVC I AL



Producent MULTI

Siedziba - Sanok, ul. II Armii W.P. 40
tel. 013-463-50-44

Biuro handlowe - Sanok, ul. Kościuszki 15
tel. 013-463-43-46

Punkt - Lesko, ul. Piłsudskiego 48
tel. 013-469-80-56

OBWIESZCZENIE

BURMISTRZA MIASTA SANOKA

z dnia 29 września 2006 r.

Na podstawie art. 31 i art. 32 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (Dz. U. Nr 62, poz. 627) oraz ustawy z dnia 18 maja 2005 r. o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych ustaw (Dz. U. z 2005 r. Nr 113, poz. 954)

informuje się wszystkich zainteresowanych, że w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie będących w posiadaniu Wydziału Architektury – Urzędu Miasta Sanoka, ul. Rynek 1, pok. 54 parter, umieszczony został wniosek w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia inwestycyjnego pod nazwą: „Rozbudowa stacji bazowej telefonii komórkowej PTK Centertel Sp. z o.o. o nazwie „SANOK AUTOSAN” oznaczonej Nr 5843, przewidzianego do realizacji w Sanoku przy ulicy Lipińskiego, na działce Nr 2584/36, obręb Posada.

Każdy ma prawo zapoznania się z dokumentacją oraz składania uwag i wniosków w prowadzonym postępowaniu administracyjnym z udziałem społeczeństwa, w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedmiotowego przedsięwzięcia inwestycyjnego.

Uwagi i wnioski można kierować pisemnie do Urzędu Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, Wydział Architektury, pokój Nr 54 w godzinach pracy Urzędu, w terminie 21 dni od daty ukazania się obwieszczenia

OBWIESZCZENIE

BURMISTRZA MIASTA SANOKA

z dnia 29 września 2006 r.

Na podstawie art. 31 i art. 32 ust. 2 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (Dz. U. Nr 62, poz. 627 z późn. zm.) oraz ustawy z dnia 18 maja 2005 r. o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych ustaw (j.t. Dz. U. Nr 113, poz. 954)

informuje się wszystkich zainteresowanych, że w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, będących w posiadaniu Wydziału Architektury – Urzędu Miasta Sanoka, ul. Rynek 1, pok. 54 parter, umieszczona została decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia inwestycyjnego pod nazwą:

„Przebudowa częściowa istniejącej stacji paliw Nr 1247”.
Przedsięwzięcie inwestycyjne obejmuje działkę Nr 2860 położoną w Sanoku przy ul. Lipińskiego, obręb Posada.

Jednocześnie informuję, że z dokumentacją w sprawie przedmiotowego przedsięwzięcia inwestycyjnego, zamieszczoną w publicznie dostępnym wykazie, można zapoznać się w Wydziale Architektury Urzędu Miasta Sanoka – ul. Rynek 1, pok. 54 parter, w terminie 21 dni od daty ukazania się Obwieszczenia.

Burmistrz Miasta Sanoka

zgodnie z art.12 ust. 5 Ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków informuje mieszkańców miasta, że woda pobierana z ujęć wody w Trepczy i Zaslaviu spełnia wymagania dotyczące jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi określone w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 19 listopada 2002 r. Powyższą informację potwierdzają badania laboratoryjne przeprowadzone w m-cu wrześniu br.

Gmina Miasta Sanoka

ogłasza

przetarg nieograniczony na:

Budowę sieci wodociągowej przy ul. Głowackiego w Sanoku.

Termin realizacji zamówienia: 30.11.2006 r.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście w Urzędzie Miasta Sanoka, w Wydziale Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38-500 Sanok, ul. Rynek nr 1, pokój nr 6, lub może być przesłany pocztą. Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta Sanoka, w Wydziale Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38-500 Sanok ul. Rynek 1 pokój nr 4.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest: Pan mgr inż. Maciej Mazur – tel. 013-46-52-835.

Opis przedmiotu oraz wielkości zamówienia:

I. Budowa sieci wodociągowej:

- z rur PE Ø 90 mm dł. 193,0 m,

- z rur PE Ø 40 mm dł. 17,0 m.

Zamawiający nie dopuszcza składania ofert wariantowych oraz częściowych.

O udzielenie zamówienia mogą ubiegać się wykonawcy, którzy spełniają warunki określone w art. 22 ust. 1 i nie są wykluczeni na podstawie art.24 ust. 1 i 2 ustawy Prawo zamówień publicznych oraz spełniają wymogi określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Ocena spełnienia przez wykonawców warunków udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia, będzie dokonywana w oparciu o druk ZP-14 (spełnia / nie spełnia) stanowiący załącznik do protokołu postępowania.

Kryteria wyboru oferty i ich znaczenie:

Nr	Kryterium	Waga
1	Cena (koszt)	100%

Termin składania ofert upływa: 10.10.2006 r. o godz. 9.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka pokój nr 64 w dniu 10.10.2006 r. o godz.: 10.

Termin związania z ofertą 20 dni.

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA MIASTA SANOKA

z dnia 29 września 2006 r.

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego p.n. „ROBOTNICZA - I” terenu położonego w dzielnicy Posada w Sanoku

Na podstawie art. 17 pkt 10 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, poz. 717 z późn. zm.) oraz uchwały Nr XXI/ 222 /03 Rady Miasta Sanoka z dnia 9 grudnia 2003r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego p.n. „ROBOTNICZA - I” terenu położonego w dzielnicy Posada w Sanoku, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 6 października 2006 r. do 27 października 2006r. w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pokój nr 54, w godzinach od 7.30 do 15.30.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 26 października 2006 r. w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pokój nr 64 (Sala Herbowa), o godzinie 9.00.

Zgodnie z art. 18 ust.1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Sanoka z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do 9 listopada 2006 r.

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

38-540 Zagórz, ul. 3 Maja 2

tel./fax: (013) 46-22-062, 46-22-079, 46-22-149 wew.67

podaje do publicznej wiadomości, że ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej budynkiem handlowo-usługowym w Zagórz przy ul. Piłsudskiego 34

Przetarg odbędzie się 12 października 2006 r. o godz. 9 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz- przedmiotem przetargu jest:

- nieruchomość oznaczona numerem działki 905/2 o pow. 0,0155 ha zabudowana budynkiem handlowo-usługowym o pow. użytkowej 165,05 m² (piwnica: 5,98 m², parter: 72,57 m², piętro: 79,12 m², poddasze: 7,38 m²), budynek wyposażony jest w instalacje: elektryczną, c.o., wod.-kan., odgromową

- cena wywoławcza: 117.000,00 zł (stownie: sto siedemnaście tysięcy złotych)

Wadium w wysokości 12.000,00 zł należy wpłacić na konto Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz: Nr 92864200022001000043560001 Podkarpacki Bank Spółdzielczy Sanok do 6 października 2006 r.

Z zasadami przetargu można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr. 36.

Drugoligowcy docenieni



W przerwie meczu Stali z Legią zarząd klubu podziękował byłym zawodnikom i szkoleniowcom MKS Stal, którzy wnieśli znaczący wkład w sukcesy zespołu, a zwłaszcza w jego awans w szeregi II-ligowców. Pamiątkowymi dyplomami uhonorowani zostali: trenerzy: Jerzy Daniło i Marek Biega oraz piłkarze: Wiesław Zabawski, Robert Ząbkiewicz, Roman Lechoszest, Mariusz Zablotny, Szymon Gołda, Janusz Sieradzki, Grzegorz Pastuszak, Krzysztof Łoch, Bernard Sołtysik i Grzegorz Kornecki. Będziemy pamiętać, dziękujemy!

emes

Panie pod siatką

Są wstępne ustalenia odnośnie kształtu rozgrywek VI edycji Sanockiej Ligi Piłki Siatkowej. Jak przed rokiem uczestniczyć w nich będzie 12 drużyn, choć tym razem w dwóch kategoriach.

W porównaniu z poprzednim sezonem do rozgrywek męskich zgłosiło się tylko 8 zespołów: Mansard, Belfer Team, Coolersi, Czerkiesy, Stomil, TSV Kadeci, Mechanik I i Mechanik II. Odpady: Straż Pożarna, San Fot, Komax Nowy Zagórz i Retrop Długie. Doszły natomiast 4 drużyny żeńskie: Mechanik, Sorki, Teraz my i UKS San Lesko. Wobec kłopotów z wynajęciem sali na rozgrywki ustalono, że tym razem mecze mężczyzn rozgrywane będą w Zespole Szkół nr 2. W lidze kobiet każda z drużyn dwa razy będzie gospodarzem dwumeczu. Po fazie zasadniczej (mecz i rewanż) nastąpią play-offy. Początek rozgrywek planowany jest na połowę października.

(b)

Pierwszy wygrany bieg

Edyta Pietryka zakończyła starty w regatach Pucharu Polski. I to mocnym akcentem – po raz pierwszy udało się jej wygrać jeden z biegów.

Fakt tym bardziej wart odnotowania, że w rozgrywanym na Zalewie Zegrzyńskim Pucharze Szeffa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego startowała rekordowa w tym sezonie liczba 19 załóg w klasie skipi. – W trzecim biegu wyczuliśmy zmienny wiatr, zminimalizowaliśmy liczbę błędów i przy pewnej dozie szczęścia udało się wygrać – powiedziała uradowana reprezentantka Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego, która zakończyła regaty na 6. miejscu. Jej końcowa lokata w klasyfikacji Pucharu Polski znana będzie po planowanych na najbliższy weekend ostatnich regatach sezonu. Edyta nie będzie w nich startować.

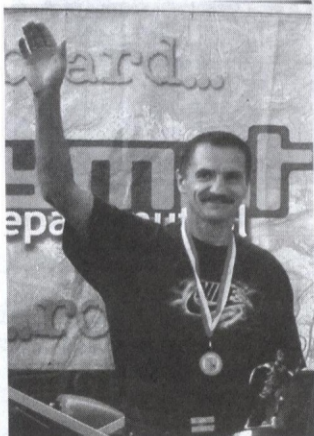
(bart)

Drugie miejsca sanoczan

Anita Żyłka i Andrzej Michalski zajęli 2 miejsca w swoich grupach wiekowych na V Otwartych Mistrzostwach Podkarpacia w Biegach Górskich.

Zawody rozegrano w Ustrzykach Dolnych na stokach Laworty. Kobiety miały do pokonania 6,1 km, a mężczyźni walczyli na dystansie 8 km. A. Żyłka, reprezentująca Sanocką Grupę Miłośników Maratonu, uzyskała czas 40.33. Dał jej 6. miejsce generalnie wśród pań i 2. w grupie 20-35 lat. Natomiast Michalski (46.27), który wrócił do biegania po ponad 10-letniej przerwie, był 37. wśród mężczyzn i 2. w grupie 40-49 lat.

(b)



Andrzej Michalski



Anita Żyłka

Pierwsza ślizgawka w Arenie

„Baw się razem z nami, na ślizgawkę do Areny zapraszamy”. W sobotę 30 bm. od godziny 19 do 20 w hali ARENA odbędzie się ślizgawka. Bilety wstępu do nabycia w cenie: dzieci i młodzież 3,50 zł dorośli 5.50 zł.

„Football Club” zaprasza

na IV edycję Ligi Playstation. Rozgrywki odbywać się będą w każdy poniedziałek o godz. 19. Początek 2 października. Wpisowe 20 zł. Dla uczestników przewidziano atrakcyjne nagrody.

(b)

Po meczu z Legią

Sanok na ustach całej Polski

Pucharowe zwycięstwo Stali nad Legią Warszawa, to tegoroczna sensacja nr 1 w polskim futbolu. Gratulacjom nie ma końca, także tym zza granicy. Kolejnym rywalem stalowców będzie Arka Gdynia. Zainteresowanie meczem już jest ogromne.

Moc gratulacji

Przypomnijmy to raz jeszcze: 20 września 2006 roku, zajmująca ostatnie miejsce w III lidze Stal Sanok pokonuje 2-1 Legię Warszawa w 1/16 Pucharu Polski. Megasensacja, która przez kilka następnych dni jest najgorętszym tematem wszelkich sportowych publikacji. Do klubu płynie nieprzerwany strumień gratulacji. Jako jedna z pierwszych przekazuje je Arka Gdynia – inny zespół ekstraklasy, który będzie następnym przeciwnikiem sanoczan. Sympatyczny jest telegram z Płocka, gdzie kilka dni wcześniej Legia okrutnie potrotała tamtejszą Wisłę, gromiąc ją 5:0. Po przegranej Legii w Sanoku kibicom Wisły lżej zrobiło się na sercu. Napisali więc do „TS” tak: „Wielkie gratulacje od całego Płocka jak i całej Polski za ograniczenie Legii. Cała Polska z Wami...” Gratulują też osoby zupełnie niezwiązane z futbolem, choćby Towarzystwo Miłośników Austro-Węgier. Jeden z nich – rodak z Zagórza – Artur Pałasiewicz, rezydujący w Warszawie, napisał: „Hurra! Galicja górą!” I nie sprawił wrażeń, żeby po klęsce Legii miał rozdarte serce. Ale to wszystko nic w porównaniu z forami dyskusyjnymi, gdzie tysiące osób, także z najdalszych zakątków świata, solidaryzuje się z drużyną Stali.

MARIAN STRIUS



Piłkarski balet.

cięstwo nad Wisłoką Dębica. – Skoro pokonaliśmy Legię, to możemy i Arkę, zwłaszcza że znów grać będziemy u siebie. Ale oczywiście w roli faworyta wystąpi drużyna z Gdyni – mówi prezes Józef Konieczny. Mówiąc to, jakby nie dostrzegał, co wyprawia Arka w lidze, gromiąc rywali zarówno u siebie jak i na wyjeździe. Pomimo tego apetyty kibiców sięgają nadal wysoko, albo jeszcze wyżej. – Stal do Pucharu UEFA! – piszą internauci.

Idą jak woda

Mecz z Arką cieszy się nie mniejszym zainteresowaniem niż spotkanie z Legią. – Telefony rozdzwoniły się już następnego dnia po Legii i szybko zarezerwowane zostało około tysiąca biletów. Część zostanie przeznaczona do wolnej sprzedaży, o czym poinformujemy. Mimo krytyki z waszej strony, zdecydowaliśmy się powielić formę sprzedaży. Dzięki wcześniejszym rezerwacjom na stadionie był porządek, można było przyjść nawet minutę przed meczem z gwarancją, że usiądzie się na swoim miejscu. Zmienimy tylko sposób dystrybucji biletów dla kibiców gości. Legia koniecznie chciała 200 sztuk, tymczasem przyjechało... 70 kibiców, a resztę biletów nam zwrócili. Arce wysłamy je po

wcześniejszej wpłacie na konto – wyjaśnia prezes Konieczny, dodając, że ceny biletów prawdopodobnie się nie zmienią.

Głosy „życzliwych”

Niestety, po wyeliminowaniu Legii nie brakuje też złośliwych komentarzy. – Ponoć kilku kibiców pytało, za ile kupiliśmy mecz. Nawet domyślałem się, którzy... Zwycięstwo wywalczyliśmy na boisku, co na pewno widoczne było dla każdego, kto choć trochę zna się na futbolu. Zresztą, czy byłoby nas stać na kupienie meczu od Legii? – mówi wyraźnie wzburzony kierownik Stali Jerzy Pietrzekiewicz. W Internecie pojawiły się natomiast spekulacje, że niektórzy legionieści mogli celowo odpuścić mecz, bo na Stal przyjmowane były bardzo korzystne zakłady. Tylko, czy w takim razie mistrzowie Polski objaliby ruszowanie bramki Dawida Pietrzekiewicza, bądź strzelali tak, że wyrzucił go musiał kolega stojący na linii bramkowej?

Pucharowy sen Stali trwa. Za niespełna miesiąc mecz z Arką. Zwycięstwo da awans do ćwierćfinału, gdzie walczyć się już o „strefę medalową”. Zatem do boju!

Bartosz Błażewicz

Wystartowała piłkarska liga halowa

Beniaminek pobił mistrza!

Ruszyła III edycja Sanockiej Halowej Ligi Piłki Nożnej. Hitem kolejki było zwycięstwo Beniaminka rozgrywek Football Clubu z broniącym tytułu zespołem Geo-Eko. Pierwszym liderem została drużyna Kings Horn, a inauguracyjną bramkę zdobył Jacek Zięba (Stodki Domek Lesko).

W porównaniu do poprzedniego sezonu zwiększyła się z 8 do 12 liczba uczestników ligi. Nowymi są: Football Club, Magistrat, No Logo i PBS. Ten pierwszy wypadek zdecydowanie najlepiej, pokonując 5-4 Geo-Eko, mimo że do przerwy przegrywał 2-4 i grał tylko 7-osobowym składem. W jego składzie jest jednak Marek Węgrzyn, co chyba wystarczy za komentarz. Pozostała

trójka beniaminków zapłaciła fryco- we, doznając wysokich porażek. Podobnie jak Wir w meczu z Policją, w której pierwsze skrzypce grał Artur Wojtowicz, zdobywca 5 goli. Jednak nie on był królem strzelców kolejki, lecz Daniel Pruchnik z Trans Gazu – 6 bramek. Najbardziej wyrównanym meczem okazał się remisowy pojedynek Harnasia Błonie z RTV AGD Media.

– Formuła rozgrywek będzie podobna jak w poprzednim sezonie. Najpierw mecz i rewanż systemem „każdy z każdym”, potem faza „play off”. Zespoły z czterech pierwszych miejsc walczyć będą o zwycięstwo, pozostałe o lokaty 5-8 oraz 9-12. Koniec rozgrywek planujemy na przełom marca i kwietnia – powiedział prezes ligi Robert Hnat.

(b)

SŁODKI DOMEK LESKO – MAGISTRAT 9-3 (3-0)

Bramki: Zięba 3, Szewczyk i Gołda po 2, Lisowski, Stachyra – Patronik, Zagórda, Szymko.

FOOTBALL CLUB – GEO EKO 5-4 (2-4)

Bramki: Suski 2, Biłas, Bindas, Karnas – Tabor, Kot, Błażowski, Śniezek.

KINGS HORN – NO LOGO 17-5 (5-1)

Bramki: D. Sieradzki 4, Ryniak 3, Dobosz, Wójcik, J. Sieradzki i Piotrowski po 2, Bukowski, P. Bąk – Ząbkiewicz, Zablotny, Kondykowski.

TRANS GAZ – PBS BANK 11-4 (4-2)

Bramki: Pruchnik 6, Mołczan i Zacharski po 2, Piecuch – Dżija 2, Stawiński, Baszak.

HARNAŚ BŁONIE – RTV AGD MEDIA 3-3 (2-2)

Bramki: Gaworecki, Bukowski, Stec – Szuba, Piotrowski, Biskup.

POLICJA – WIR 9-3 (0-2)

Bramki: Wojtowicz 5, Buczek 2, Niemiec, Haduch – Haduch 2, Samiec.

Dzisiaj grają: Trans Gaz – Policja (godz. 17), Kings Horn – Geo-Eko (17.50), Magistrat – Wir (18.40), Harnas Błonie – Stodki Domek (19.30), PBS Bank – No Logo (20.20) i RTV AGD Media – Football Club (21.10).

„Złotka” zagrają w Sanoku

Kolejne wielkie wydarzenie czeka wkrótce miłośników sportu. W dniach 9 i 10 października w hali ARENA odbędą się dwa międzypaństwowe mecze w piłce siatkowej kobiet POLSKA - NIEMCY. Będą one miały charakter towarzyski, jako jeden z etapów przygotowań do Mistrzostw Świata.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sanoku informuje, że przyjmuje pisemne rezerwacje biletów od zakładów pracy i instytucji. Zamówienia można składać do dnia 2 października w recepcji hotelu „Błonie”, ul. Królowej Bony 4. Ceny biletów: 20 zł – sektory A i C, 15 zł – sektor B i 10 zł – miejsca stojące. Szczegółowe informacje w tej sprawie pod numerem 013-465-91-11.

Informacja ta winna być również sygnałem dla kibiców, że już czas rozpocząć przygotowania do tego sportowego święta. Od nich w dużej mierze będzie zależało, czy nasze „Złotka” polubią Sanok i „Arenę”, czy potrafią dorównać kibicom rzeszowskim, którzy w swojej hali na Podpromiu robią super atmosferę. Warto o to zadbać, aby w przyszłości piłka siatkowa w reprezentacyjnym i międzynarodowym wydaniu powracała do Sanoka. **emes**

W grudniu „Arena Sanok” gościć będzie reprezentacje Czech, Słowacji, Węgier i Polski w piłce ręcznej, które rozegrają ze sobą turniej w ramach przygotowań do Mistrzostw Świata.

Szcypiorniak w międzynarodowym wydaniu

To będzie debiut tej dyscypliny, która w Sanoku nigdy nie wyszła poza szkolne optoki. Dziwi to o tyle, że jest to bardzo widowiskowa i dynamiczna gra, która ma prawo budzić emocje i podwyższać adrenalinę u kibiców. Jak wypadnie jej debiut? Zapewne dobrze, biorąc pod uwagę, że poziom biorących udział w turnieju zespołów, nie wyłączając naszej reprezentacji, jest wysoki.

Sanok został organizatorem tego turnieju dzięki sympatii do na-

szego miasta prezesa Polskiego Związku Piłki Ręcznej Andrzeja Kraśnickiego. Przypomnijmy, że pełnił on funkcję prezesa b. Polskiej Konfederacji Sportu, walnie przyczyniając się do powstania sanockiej „Areny”. Podczas uroczystości otwarcia hali obiecał, że postara się, aby zorganizować w niej dobry, międzynarodowy turniej w piłce ręcznej z udziałem reprezentacji Polski. Obiecał i słowa dotrzymał. Dziękujemy, panie prezesie! **emes**

Trener R. Federkiewicz nie kaździł swoim podopiecznym. Oczywiście, cieszył się z pierwszego ligowego zwycięstwa, ale z gry piłkarzy nie był do końca zadowolony. – Zagrali bardzo dobrze na początku, jak na pogromcę Legii przystało, a potem dopiero w końcówce. Nie mogę natomiast zarzucić im braku zaangażowania i woli walki. Walczyli ostro, zostawiając sporo potu na boisku – ocenił występ Stali przeciwko Wistołce.

Ogromnie cieszyli się z wygranej piłkarze. I to był najpiękniejszy obrazek z występu w Dębicy, gdyż pokazał, jak bardzo pragnęli tego zwycięstwa, jak chcieli wreszcie przełamać złą passę. To świadczy o ich postawie, ambicji i honorze, a to jest już wiele.

Pierwszego gola zdobył Ireneusz Gryboś w 17 min, strzelając bramkę – marzenie z rzutu wolnego wykonywanego z 22 min. Piłka wyśladowała w samym oknie i należała do tych nie do obrony. Prowadzenie tak uradowało stalowców, że jeszcze nie zdążyli się nacieszyć, jak padło wyrównanie. Po fatalnym błędzie Rafała Okasa, piłkę nad Dawidem Pietrzkiwiczem przerzucił Michał Wolański i trzeba było się męczyć od nowa. Przy stanie 1-1 obie drużyny nabrały pewności, że mogą zwyciężyć, więc mecz stał się całkiem ciekawy. Obie też stworzyły po 2,3 sytuacje, które mogły zakończyć się celnym trafieniem. W Stali mieli je: Gryboś i Rafał Nikody. Gdy na zegarze pojawiła się 90 minuta meczu i wydawało się, że mecz zakończy się remisowo, po błędach dębickich defensorów Daniel Niemczyk znalazł się w pozycji sam na sam z bramkarzem gości. Przyciemzył dobrze w długi róg i piłka wyśladowała właśnie tam, gdzie chciał. Gol na wagę wymarzonego zwycięstwa, które ma odrzucić złą passę od Stali.

Legia ich odmieniła

– Nie można wygrać z Legią, a nie pokonać Wistołki – przekonywali się nawzajem piłkarze Stali w drodze na mecz do Dębicy. I tak się tym przejęli, że... wygrali 2-1. Było to pierwsze ich zwycięstwo w ligowych rozgrywkach, dzięki czemu przekazali „czerwoną latarnię” tabeli Hetmanowi Zamość. W powrotnej drodze na trasie Dębica – Rzeszów jeszcze rozprawiali o meczu, natomiast od Rzeszowa zajęli się już z czekającym ich w sobotę spotkaniem z rzeszowską Stalą.



Nazwisko Ireneusza Grybośa jest coraz częściej na ustach kibiców.

W notowaniach dziennikarzy Nowin, najlepiej w drużynie zwycięzców zagrali: Marek Węgrzyn (7 pkt.) oraz Daniel Niemczyk, Ireneusz Gryboś i Dawid Pietrzkiwicz (po 6.).

W sobotę na „Wierchach” kolejne wielkie wydarzenie piłkarskie, jakim niewątpliwie będą stalowskie derby Podkarpacia: Stal Sanok – Stal Rzeszów. Rzeszowiaczy, po nie naj-

lepszym początku złapali wiatr w żagle i ostatnio wygrywają mecz po meczu. Odniesli trzy kolejne zwycięstwa, ostatnie na własnym boisku z mocnym Hutnikiem Kraków 2-0. Dzięki temu wspięli się na 4. miejsce w tabeli i coraz śmielej zapowiadają, że to nie koniec marszu w górę. Sanoczanin ani myślą bać się rywala, twierdząc, że nie takie orły przegry-

wali już w Sanoku. Zapowiada się bardzo ciekawe widowisko. Dla kibiców będzie to doskonała okazja, aby mocnym dopingiem podziękować swoim pupilom za zwycięski mecz 60-lecia z Legią, a równocześnie zrobić sobie próbę generalną przed czekającym nas kolejnym wielkim pojedynkiem pucharowym z Arką Gdynia. Do boju, do boju, do boju Stal Sanok! **emes**

W sercach naszych Sanok! I na dobre i na złe...

Ta sentencja towarzyszyła ponad 100-osobowej grupie kibiców z Sanoka, którzy we wtorek wybrali się na hokejowy pojedynek do Krynicy. Niestety, po tym spotkaniu znowu fani hokeja musieli obdarzyć ulubieńców sporym kredytem zaufania. Znowu, bo KH przegrało... 3-0.



Ponad stu kibiców pojechało do Krynicy dopingować swoją drużynę w meczu z KTH. Niestety, ich pupile nie zrewanżowały się dobą grą i przegrali.

Do wyjazdu przygotowywali się od kilku tygodni. Nie zraził ich nawet brak zgody krynickiego klubu na przyjazd zorganizowanej grupy kibiców. – Pojedziemy jako grupa niezorganizowana – uśmiechali się organizatorzy, którzy dogadali się z policją. Stróż prawa eskortowali dwa sanockie autobusy z kibicami od Grybowa do samej Krynicy. Tuż przed lodowiskiem okazało się, że działacze KTH wiedzieli już o przybyciu sanockich fanów, więc musieli zrobić wszystko, by całą grupę ulokować na lodowisku.

Oprócz dwóch autobusów na mecz z „katehetami” dojechało kilkanaście osób samochodami prywatnymi. Wszyscy skupieni na jednej trybunie jeszcze przed rozpoczęciem meczu dali znać o sobie. „Jesteśmy z Wami!” – krzykali. – Gramy chłopaki, gramy... i pierwsze wyjazdowe punkty mamy – mówił w kierunku sa-

nockiego boksu jeden z sympatyków drużyny. Kibice ucieszyli się faktem, iż w kadrze KH pojawiło się dwóch kolejnych zawodników ze Słowacji. Obróncą Jan Vrtik i napastnik Pavol Melihercik mieli już w pierwszym meczu pokazać, na co ich stać. Mieli, ale zagrali słabo, a ich jedynym dokonaniem był pobyt na ławce kar. Nie lepiej pokazali się ich rodacy. Obrónci, Andrej Penxa i Tomasz Mihalik byli praktycznie niewidoczni, a po fatalnym błędzie tego pierwszego KTH zdobyło drugą bramkę. Jedynym napastnikiem Lubosza Zetika walczył ambitnie, jednak nie przyniosło to efektów.

Jeszcze po pierwszej tercji, przegranej 1:0, kibice wierzyli, że będzie dobrze. „Ten mecz musimy wygrać!” – śpiewali po rozpoczęciu drugiej odsłony. Z minuty na minutę gospodarze grali jednak coraz pewniej, a Łukasz Janiec nie mógł narzekać na

brak pracy. Po utracie drugiej i trzeciej bramki kibice na moment ucichli. Katerem KH okazał się Marcin Ówika, strzelec trzeciej bramki. – I pomyśleć, że przez całe lato trenował z nami – wzdychał jeden z kibiców. Po niepewnych interwencjach w obronie, sanocki sektor zaczął skandować imię Piotra Ciepłego, hokeisty, który jeszcze tydzień temu skutecznie grał przeciwko Zagłębiu Sosnowiec. We wtorek był w Krynicy, jednak nie na lodzie, a na trybunach, z szalkiem „STS-u” na szyi. Mocno przeżywał każdą akcję, często podrywając się z miejsca. Jednak – jak zapewnił – do drużyny już nie wróci. – Brawo! Ściągamy obcokrajowców, rezygnujemy z wychowanków – niosło z trybun.

Po bezbramkowej trzeciej tercji krynickie kibice z ironią w głosie wołali w kierunku naszego sektora: „Pierwsza liga STS”... Z taką grą, niestety, jest to bardzo prawdopodobny scenariusz. Mamy pięciu obcokrajowców, choć przed sezonem zapowiadano, że nie będzie się ściągali strażników prezentujących poziom krajowych zawodników. A ci nasi, oprócz sporadycznych przebłyków, nie grają lepiej od naszej młodzieży. Także popełniają szkolne błędy, a budowa drużyny w oparciu o nich nie wnosi zbyt wiele dobrego.

Wyjazd kibiców od strony organizacyjnej można uznać za udany. Gorzej z satysfakcją sympatyków po występie sanockich hokeistów. „Czy wygrasz, czy nie, ja i tak Kocham cię” – tą przysięgą zakończyli swój pobyt na lodowisku w Krynicy nasi kibice. Oby następnym razem mieli więcej powodów do radości... **Bartosz Wiśniewski**

• Sprintem •

Trzy razy Gryboś

Tego chyba jeszcze nie było – jednych rozgrywek Pucharu Polski Stal jeszcze nie zakończyła, a już rozpoczęła następne. Oczywiście zwycięsko, w 1/8 rozgrywek podokręgu Krosno Stalowcy pokonali Sanović Lesko 4-1.

Bohaterem spotkania okazał się niezwykle skuteczny ostatnio Ireneusz Gryboś, który ustrzeżił hat-trick. Za każdym razem trafiał w podobny sposób, dobijając strzały partnerów. Asystował też przy drugiej bramce, gdy sytuację sam na sam wykorzystał obrońca Marcin Gawłowicz. Sanovia honorowego gola zdobyła przy stanie 3-0. Zwycięstwo Stali z powodzeniem mogło być znacznie bardziej okazałe, gdyż sam Rafał Nikody miał co najmniej pięć sytuacji bramkowych. Strzelał jednak Panu Bogu w okno. **(b)**

Pierwszy sprawdzian siatkarzy

Na dwa tygodnie przed rozpoczęciem rozgrywek ligowych nasi siatkarze sprawdzili formę w turniejach o Puchar Prezesa TSV Mansard. Mimo własnego boiska (hala ZS3) podopieczni trenera Wiesława Semeniuka musieli uznać wyższość rywali.

Obydwie drużyny TSV wygrały po jednym meczu – seniorzy pokonali 2:0 Czarnych Oleszyce, a juniorzy 2:1 Feniksa Dębica. Seniorom wystarczyło to do zajęcia 3. miejsca, juniorzy musieli pogodzić się z ostatnią pozycją (grały po 4 drużyny). Zwycięstwa odniosły ekipy MOSiR-u Jasto i Błękitnych Ropczyce. W naszych zespołach wyróżnienia indywidualne otrzymali: senior Krzysztof Kocur (najlepszy rozgrywający) i junior Marek Wojewoda (najlepszy libero).

– Po okresie przygotowawczym w grze drużyny seniorów widać było brak świeżości i szybkości, szwankowała też zagrywka. Z gry juniorów, mimo ostatniego miejsca, jestem zadowolony, zwłaszcza że był to ich „dziewiczy” turniej. Cieszę się, że w swoim pierwszym meczu zdołali pokonać mocny Feniks Dębica – powiedział trener Semeniuk.

Już jutro (sobota 30 bm.) w Gimnazjum nr 4 rozegrany zostanie Międzynarodowy Turniej Juniorek „O Puchar Burmistrza Miasta Sanoka”. Obok siatkarów Sanoczanek zagrają w nim: San Jarosław oraz słowackie Sokol Vranov i Mlynska Stropkov. Początek rozgrywek o godz. 9. **(bart)**

Robert Nalepka z Sanockiej Grupy Miłośników Maratonu bardzo aktywnie spędzał urlop w Niemczech. Zaliczył 4 starty, m.in. wygrywając półmaraton w Bad Hersfeld.

Wygrany półmaraton



Sanoczanin okazał się najlepszym w stawce 50 zawodników, finiszując z czasem 1:19,36. Był to ostatni z jego startów i przyznać trzeba, że forma rosła z każdym kolejnym. Rozpoczął od analogicznego dystansu w Fuldzie, gdzie uzyskał wynik słabszy aż o 14 minut. Następnie były 10-kilometrowe wyścigi w Poppenhausen i Haune-See, podczas których był 13. i 7. w kategorii generalnej, a w swojej grupie wiekowej za każdym razem 4. – Solidnie potrenowałem, biegając po dwa razy dziennie i efekty były niezłe – powiedział R. Nalepka. **(blaz)**